Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 351. — ROK XL.

SOBOTA
30 GRUDNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.951 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr
Miesięcznie . . .	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY. REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Kto ma rządzić?

Ostatni (choć nie wiadomo, czy — ostateczny) projekt nowej konstytucji, przedstawiony przez B. B., tem się szczególnie odznacza, że kapitalny problem „elity" przeznaczonej do rządzenia państwem, załatwia w sposób bardzo uproszczony... Po co się głowić nad tą lub ową teorją ogólną ustroju politycznego? Lepiej będzie użyć metody Aleksandra Wielkiego i ten „węzeł gordyjski" po prostu przeciąć szablą żołnierską. Tak się też, jak wiemy, stało. Do „elity" należeć będzie masa ludzi z różnych „kadrówek", ale nie z instytucyj reprezentujących kulturę duchową i moralną.

Problem „elity" dręczy, podobnie, jak Polskę, także inne społeczeństwa... Dyskutowano nad nim w Madrycie przed paroma miesiącami na seansach zorganizowanych przez „l'Institut international des cooperation intellectuel". Dyskutuje się ciągle we Francji i w Niemczech. Od paru zaś tygodni — także w Anglji, gdzie w szranki bojowe wstąpili dwaj głośni pisarze: Chesteston i B. Shaw.

ANGIELSKA DYSKUSJA między tymi dwoma zapaśnikami została ograniczona właściwie do jednego pytania: — czy państwem powinni rządzić intelektualiści?... Chesterton odpowiada na to pytanie zaprzeczeniem. Intelektualiści, jego zdaniem, nie powinni rządzić. A to z tego prostego powodu, żeby się nigdy nie pogodzili między sobą. Każdy z nich ma swój „świat myśli" każdy z nich myśli innemi „kategorjami" i według nich chce działać. Są ponadto uparci, doktrynersey, nie uznają cudzej racji. Jest za rządem ludzi silnych, obdarzonych wolą... Shaw jest innego zdania. Sądzi, że do rządzenia trzeba „mądrości", a nawet, że jest specjalne „powołanie" polityczne. Tak jak powołanie duchownego, poety. Takie „powołanie" polityczne w naszych czasach mają, twierdzi, dwaj ludzie: Stalin i Mussolini.

KTO MA RACJĘ? — Nie można pytanie odpowiedzieć jednem zdaniem. I Chesterton i Shaw mają rację częściową, ale nie całą... Ma wiele racji Chesterton, gdy twierdzi, że „rząd intellektualistów" jest dlatego niemożliwy, iż jego członkowie nie doszliby do zgody w drobnych nawet rzeczach. Istotnie! Ileż to razy mieliśmy sposobność stwierdzić, że, jak dwaj intellektualiści zaczęli „dzielić jeden włos na 10 części", i gubić się w subtelnościach i dystynkcjach, tak w końcu pokazało się, iż — sprawa jest „niedojrzała" do rozstrzygnięcia, ... „dobre racje" są „za", jak ... w rezultacie kończyło się na ...

... także rację, gdy twier... ...ycznego trzeba spe... ludzie obdarzeni ... Są inni, dla któ... prawie że nie ...

... ak i Shaw ... nani są ... mi atak ... rządzie... ... dzkiej ... trze-ba rozumu, żeby rządzić ludźmi". Ale — do licha! — trochę tego rozumu jednak mieć trzeba, — zwłaszcza w epoce uniwersytetów, dziennikarstwa i bujnego życia literackiego... Paradoksem też jest powiedzenie Shawa o potrzebie „powołania" politycznego. Trudno dopatrzyć się tego „powołania" u Cyncynnata orzącego sobie spokojnie swoją rolę nad Tybrem, co mu jednak nie przeszkodziło dwa razy uratować Rzym przed anarchją.

ZRESZTĄ, JEDNAK... Poza tem nie myślimy nie doceniać dyskusji angielskiej. A nawet jej trochę zazdrościmy... Polska nie kłopocze się o to, kto ma rządzić. Rządy bierze ten, kto chce. I robi, co chce. Kwestja: wykształcenie, czy wola decyduje o kwalifikacjach do rządzenia — u nas nie istnieje, jak niema wogóle głębszej dyskusji na temat państwa, jego podstaw filozoficznych i ustrojowych. Zajmował się nią już Platon. Poświęcał jej dużo uwagi św. Tomasz.

Współczesny Spann rozwiązuje ją, projektując stworzenie osobnego „stanu politycznego" z zastrzeżeniem monopolu rządzenia dla niego. Nam w Polsce obce są te dyskusje. Bo — wiadomo — dyskusje u nas są zbyteczne. „Myśli" za nas ktoś, który sam wszystko „najlepiej wie" i oczywiście „najlepiej chce". Dlatego, sądzimy, możeby i Chesterton zmodyfikował nieco swoje ujemne zdanie o rządach intellektualistów, gdyby się baczniej przyglądnął stosunkom w Polsce. Żyje w kraju, który cierpi na „luksus" wykształcenia. Ale z tej strony Kanału są kraje, w których ludność czasem sobie mówi: — przydałby się jakiś „elementarz" wiedzy politycznej dla rządzących.

W. Z.

AUDJENCJE W MIN. SPR. ZAGR.

Warszawa, 29. 12. (Telef. wł.) Min. spr. zagr. **Beck** przyjął nowego posła japońskiego w Warszawie p. **Ito** i nowomianowanego posła perskiego nazwiskiem Mader mirza Arastech. Wiceminister spr. zagr. p. **Szembek** przyjął posła niemieckiego Moltkego. **Ambasador Rzplitej w Waszyngtonie** p. **Patek** odjechał do Ameryki po dłuższym pobycie w Polsce.

ZASZEREGOWANIE KOLEJARZY.

Warszawa, 29. 12. (Telef. wł.) Po rozporządzeniach do ustawy o uposażeniach urzędników, nauczycieli, sędziów i prokuratorów oraz funkcjonarjuszy policji, mają się ukazać rozporządzenia dostosowujące do nowych przepisów płace pracowników kolejowych i pocztowych.

NADUŻYCIA PODATKOWE.

Warszawa, 29. 12. (Telef. wł.) Nadużycia podatkowe biskupa prawosławnego w Pińsku okazują się znaczne. Dochody roczne biskupstwa prawosławnego w Pińsku wynoszą około 200.000 zł.

Warszawa, 29. 12. (Telef. wł.) W marcu wyjedzie do Sowietów wycieczka naukowa ekonomistów polskich, w której wezmą udział także wyżsi urzędnicy resortów gospodarczych.

Warszawa, 29. 12. (Telef. wł.) Do nowego programu nauczania literatury polskiej w najwyższych dwu klasach gimnazjum dołączono wybór pism marsz. Józefa Piłsudskiego.

Ugoda w sprawie długów dolarowych.

Warszawa, 29. 12. (Telef. wł.) Toczące się od szeregu miesięcy rozmowy między kasami oszczędności a właścicielami nieruchomości na terenie Małopolski Wschodniej w sprawie zaległości dolarowych zostały zakończone ugodą. Straty na spadku dolara będą podzielone w równych częściach między wierzycieli (kasy oszczędności) a dłużników (właścicieli nieruchomości).

3 zalecenia Roosevelta w sprawie pokoju.

Londyn, 29. 12. PAT. Wczoraj wieczór na bankiecie wydanym przez fundację imienia Prezydenta Wilsona w Waszyngtonie **wygłosił wielką mowę, poświęconą sprawie pokoju, prezydent Roosevelt.** Zdaniem mówcy altruistyczny i wysoce idealistyczny program pokojowy, jaki miał na myśli prezydent Wilson, nie został zrealizowany tak, jak sobie wyobrażał zmarły prezydent. Nadmierny wzrost dążeń nacjonalistycznych wśród rozmaitych narodów zamiast zbliżyć — jak tego pragnął Wilson — oddalił Amerykę od współpracy międzynarodowej. Dzisiaj jednak w obliczu poważnej sytuacji międzynarodowej **Ameryka więcej i bardziej otwarcie współpracuje z Ligą Narodów, niż kiedykolwiek przedtem.** Liga Narodów stała się obecnie podporą w strukturze pokoju wszechświatowego. Nie jesteśmy członkami Ligi — mówił Roosevelt — i nie zamierzamy do niej wstąpić, **ale współpracujemy z Ligą w każdej kwestji, która nie jest ściśle polityczna,** która w oczywisty sposób wyobraża poglądy i dobrą wolę narodów w odróżnieniu od poglądów i korzyści przywódców politycznych i klas uprzywilejowanych lub ich imperjalistycznych celów. **Ludność świata w 90 proc. jest zadowolona ze swych granic terytorjalnych i gotowa ograniczyć swe zbrojenia, jeśli każdy naród tego dokona. Pokój wszechświatowy zagrożony jest przez pozostałych 10 proc.,** co do których istnieje obawa, że pójdą one za swymi przywódcami, domagającymi się ekspansji terytorjalnej kosztem sąsiadów i nie chcącymi ograniczyć zbrojeń lub wstrzymać zbrojenie się nawet gdyby wszyscy inni zgodzili się na nie napadanie wzajemne i ograniczenie zbrojeń. Gdyby te **10 proc. mogły być przekonane przez owe 90 proc. aby myślały samodzielnie i nie dały prowadzić się na pasku, to na świecie zapanowałby prawdziwy pokój.** Na zakończenie Roosevelt wysunął następujące 3 zalecenia dla osiągnięcia pokoju światowego:

1) Niechaj każdy naród zgodzi się w okresie kilku lat stopniowo usunąć wszystką **broń ofenzywną,** będącą w jego posiadaniu i nie wytwarzać dodatkowej. Nie zabezpiecza to jeszcze żadnego narodu od napadu, o ile nie zostanie przyznane mu prawo zabezpieczenia własnych granic trwałemi fortyfikacjami i o ile nie będzie wprowadzona **stała inspekcja międzynarodowa** dla przekonania się, że sąsiedzi nie wytwarzają i nie utrzymują zbrojeń w dziale wojny ofenzywnej.

2) **Niechaj każdy naród złoży deklarację, że żaden z nich nie pozwoli swoim siłom obronnym przekroczyć granicy swego kraju i przejść na terytorjum drugiego.** Wykroczenie przeciwko temu zobowiązaniu byłoby traktowane przez ludzkość jako napaść i dlatego musiałoby wywołać potępienie całej ludzkości.

3) Oczywiste jest, że żaden pokój powszechny nie będzie miał wartości, o ile nie przystąpią do niego wszystkie bez wyjątku państwa drogą uroczystego zobowiązania. Gdyby więc takie porozumienie zostało przyjęte przez olbrzymią większość państw z tem, że wejdzie ono w życie tylko wtedy, gdy zostanie podpisane przez wszystkich, **wówczas byłoby stosunkowo łatwo ustalić, które państwa chcą podkreślić swą przynależność do grona mniejszości wciąż jeszcze wierzącej w siłę miecza dla celów inwazji i atakowania swych sąsiadów.**

Gen. Sikorski u Paderewskiego w Morges

Warszawa, 29. 12. (Telef. wł.). **„Kurjer Warszawski"** donosi, że **przed świętami Bożego Narodzenia zetknął się Ignacy Paderewski z gen. Władysławem Sikorskim. Marsz. Petain wydał śniadanie na cześć gen. Sikorskiego w ścisłem gronie przyjaciół.** Gen. Sikorskiego podejmował śniadaniem również gen. **Debeney,** b. szef sztabu generalnego. Na śniadaniu byli obecni członkowie Najwyższej Rady Wojennej z gen. Weygandem na czele. Pozatem odbyło się szereg przyjęć w głośnych salonach paryskich, w których wzięli udział Paderewski i Sikorski, przyczem zetknęli się na nich z francuskim światem politycznym i parlamentarnym. W zebraniach tych uczestniczyli m. in. poseł Jerzy Mandel, Piotr Bernus, Maurice Muret, prof. Berthelemy, amb. St. Aulaire, prezes syndykatu prasy francuskiej Leon Bailby, wicemarszałek senatu Rene Renoult. **Na zaproszenie Paderewskiego gen. Sikorski wyjechał do Morges w Szwajcarji, gdzie zabawi czas dłuższy.**

PRACE WYBORCZE BEZPŁATNE.

Warszawa, 29. 12. (Telef. wł.) Do wiadomości **Ministerstwa Spraw Wewn.** doszło, że w poszczególnych gminach na obszarze województw wschodnich i centralnych wypłacono wynagrodzenie członkom komisyj wyborczych przy wyborach do rad gminnych. W specjalnym okólniku Ministerstwa Spr. Wewn. wyjaśniło, że osoby, powołane do komisyj wyborczych przy wyborach do rad gromadzkich i gminnych są obowiązane przyjąć odnośne czynności i **wykonywać je bezpłatnie.**

POCZTA W NOWY ROK.

Warszawa, 29. 12. (Telef. wł.) Ministerstwo Poczt zarządziło, iż w niedzielę, 31 bm. urzędy pocztowe będą czynne od 8 do 11, a przesyłki dostarczone będą jednorazowo, natomiast w poniedziałek 1 stycznia poczta będzie całkowicie nieczynna.

Warszawa, 29. 12. (Telef. wł.). W Rembertowie rzucił się pod pociąg 18-letni Grzegorzewski i poniósł śmierć na miejscu.

O czem piszą inni?..

Asymilacja żydowska kończy się.

„Nowy Dziennik“ przytacza charakterystyczny epizod z posiedzenia Rady gminy żydowskiej w Krakowie... Domagano się od Magistratu miasta, by zwracał koszta leczenia biednych żydów w szpitalu żydowskim. Ortodoks Stempel zaatakował przewodniczącego Rady p. Landaua, że, choć od 20 lat zasiadał w Radzie miejskiej, jednak nie załatwił tej sprawy.

„W tem miejscu — pisze „Nowy Dziennik“ — rozwinął się następujący djalog:

Wiceprezes Stempel: Nie chodzi o samo żądanie, ale o ton, w jakim się żąda, a asymilacja nigdy nie umiała żądać w odpowiedniej formie.

Przewodniczący Zarządu dr. **Landau:** Co Pan chce, przecież Pan przez całe życie szedł z tą asymilacją!

Wiceprezes Stempel: Żałuję, że to robiłem i cała ortodoksja tego żałuje.

Ten djalog, który się odbył w czasie posiedzenia, toczył się w dalszym ciągu we formie nieoficjalnej po posiedzeniu, przybierając dość ostry charakter. Przysłuchującemu się, nasuwała się mimowoli uwaga: Czy też uczestnicy tego djalogu wyciągną raz konsekwencje ze swoich słów!“

Asymilacja żydowska zatem kończy się. Zarówno p. Landau, jak i p. Stempel, choć do różnych należą ugrupowań politycznych, zgodnie wypierają się asymilacji... Jest to dobrze. Asymilacja narodowa żydów jest iluzją i fałszem. Jeśli do tego przekonania dochodzą żydzi, tem bardziej winni to zrozumieć chrześcijanie.

Historja jednej gazety.

Jest w Toruniu „Pomorska Spółka Wydawnicza“. Wydaje ona „Dzień Pomorski“ i również sanacyjnych 6 (!) dzienników, które mi zalewa Pomorze. Tej to spółce w r. 1929 ówczesny wojewoda p. Wrona-Lamot dał 350 tys. zł. ze swego funduszu dyspozycyjnego w formie pożyczki, czy też subwencji.

„Okazuje się obecnie — pisze narodowe „Słowo Pomorskie“ — że zarówno owe 350.000 zł. jak również kapitał obrotowy stworzony przez udziały członków, ograniczone co do odpowiedzialności tylko do wysokości deklarowanego udziału, zostały zużytkowane na radosną twórczość wydawniczą „sanacji“ na Pomorzu“.

„Słowo Pomorskie“ podaje facsimile listu spółki do udziałowców z pogróżką, że ich udziały będą użyte na pokrycie strat, o ile spółka nie zyska nowych udziałowców.

„Jak wynika z reprodukowanego w załączeniu listu „Pomorskiej Spółdzielni Wydawniczej“ do udziałowców, — pisze „Słowo Pomorskie“ — straty poniesione w dotychczasowych latach obrachunkowych zjadły kapitał udziałowy. Inaczej bowiem nie byłoby się zmuszonym do tak kompromitującej ostateczności, jak grożenie dotychczasowym udziałowcom skreśleniem ich z listy udziałowców „Pomorskiej Spółki Wydawniczej“, o ile w najbliższym czasie nie wniosą nowych deklaracyj udziałowych“.

W takich to ciężkich warunkach przychodzi „pracować“ rządowym organom na Pomorzu. Znamienne!

Walka polskiego węgla z angielskim.

Toczy się walka polskiego węgla z angielskim o rynki zbytu

„Eksport węgla z Polski — pisze „Kurjer Poranny“ — wynosił w ciągu 11 miesięcy r. b. 8,719.809 ton wobec 9.412.171 ton w tymże okresie roku ubiegłego, a zatem zmniejszył się, mimo zastosowania przez brytyjski przemysł węglowy tak radykalnych środków ofensywnych tylko o 692.362 t.

Fakt ten wystawia dobre świadectwo energji i przedsiębiorczości naszego przemysłu węglowego i daje zarazem gwarancję, że eksport węgla z Polski, który jest jednym z filarów aktywności naszego bilansu handlowego, zostanie i nadal, bez względu na głosy oburzenia i pogróżki tej czy innej grupy angielskich przemysłowców węglowych, utrzymany na dotychczasowym poziomie.

Miejmy nadzieję, że fakt ten może zdoła wreszcie przekonać brytyjskich przemysłowców węglowych, że pogróżki ich, iż „polski przemysł węglowy musi być położony na obie łopatki“, pozostaną czczemi przechwałkami, oraz pozwoli im wreszcie zrozumieć, że, jak się wyraził jeden z najwybitniejszych przemysłowców angielskich, mr. Archer, „także i Polska ma prawo zająć trochę miejsca pod słońcem“.

Bardzo byśmy się cieszyli, gdyby w wyniku „polskiej inwazji na rynek czysto angielski“, czyli do Gibraltaru także i uparci koledzy p. Archera podzielili jego zdanie i okazali gotowość do zawarcia polsko-angielskiego porozumienia węglowego, które zarówno polski przemysł węglowy, jak i cała polska opinja, pragnąca szczerze zgody i jaknajlepszych stosunków z W. Brytanją, powita z prawdziwem zadowoleniem i z największą radością“.

Polscy obywatele byliby ponadto jeszcze szczęśliwi, gdyby się udało obniżyć ceny węgla na rynku wewnętrznym. Jest to zresztą i interes państwa. Cóż z tego, że węgiel trzyma nasz bilans handlowy, jeśli kosztem obywateli polskich? Co się zyskuje przez eksport traci się przez zwyżkę cen na rynku wewnętrznym!

Chcą zostać w ukryciu.

„Moment“ żydowski ubolewa nad brakiem statystyki żydów w Polsce. Poprostu — pisze — nie wiadomo, ilu „nas“ jest w tym kraju. Dziwnego w tem nic niema, naszem zdaniem. Znaną jest rzeczą, że **żydzi nie lubią dawać informacyj o sobie, bo się boją przerażania katolików swą liczbą...** „Moment“ przytacza taki wypadek. Pewien oddział „Joint“ chciał w swej miejscowości przeprowadzić statystykę żydów. Okazało się, że mężczyzn jest tu dwa razy (!) więcej, niż kobiet. Zarządzono nowy spis. Tym razem

„kobiet już było więcej niż mężczyzn, lecz dzieci było mniej niż kobiet. Zwrócono znów ten materjał, on („Joint“) poprawił „błąd“. Tym razem dzieci było trzykrotnie więcej od mężczyzn i kobiet łącznie“.

Po zgonie Łunaczarskiego.

KILKA LAT. — W zmarłym Łunaczarskim traci Rosja bolszewicka wybitnego działacza i kierownika. — Anatol Wasiljew Łunaczarski syn wysokiego urzędnika carskiego na Ukrainie, studjował literaturę w Kijowie, następnie odgrywał dużą rolę w partji S. D., a po jej rozłamie połączył się z bolszewikami. Przewrót r. 1917 wysunął go do pierwszych szeregów rewolucji. Powierzono mu pracę kulturalno-oświatową. Jego tworem był „Prolet-kult“ (Kultura Proletarjatu), szczególny typ „kultury“ społecznej, opartej o materjalizm filozoficzny w sensie socjalistycznym. Przez szereg lat był komisarzem ludowym (ministrem) oświaty. Przed paroma laty popadł w konflikt ze Stalinem. Konflikt skończył się w r. 1927 usunięciem Łunaczarskiego z ministerstwa i wysłaniem go do Rzymu. W r. 1928 Łunaczarski wrócił do Moskwy i otrzymał „katedrę“ w Akademji leningradzkiej, a przed paroma miesiącami — nominację na posła w Madrycie. W drodze do Madrytu zmarł w Mentonie na sklerozę w 62 roku życia. Po spaleniu zwłok prochy zmarłego mają wrócić do Moskwy.

UMYSŁOWOŚĆ. — Łunaczarski łączył w sobie zainteresowania polityczno-społeczne z literackiemi. Był ministrem oświaty, organizatorem szkolnictwa, a równocześnie brał udział czynny w twórczości literackiej. Jest autorem szeregu dramatów historyczno-obyczajowych i nawet poetą. — Szczególną cechą jego umysłowości jest — hołdowanie ateistycznej filozofji. Był nie tylko osobiście ateistą. Stworzył ponadto i rozwinął ateistyczny ruch t. zw. bezbożników i na jego czele postawił żyda Jarosławskiego. Ta hańba 20 w. była jego dziełem umiłowanem.

STOSUNEK DO CHRZEŚCIJAŃSTWA. — Jaki był faktyczny stosunek Łunaczarskiego do chrześcijaństwa, świadczy wyjątek z jego mowy, który w r. 1927 przytoczyły paryskie „Nouvelles religieuses“. „Nienawidzimy chrześcijaństwa i chrześcijan, — brzmi najważniejszy ustęp tej mowy... Nawet najlepszych z nich winniśmy traktować jak najgorszych wrogów. Uczą oni miłości bliźniego i miłosierdzia, a więc tego, co się sprzeciwia naszym zasadom. Miłość chrześcijańska jest przeszkodą w naszej rewolucji. Precz więc z miłością bliźniego. Czego nam trzeba? Nienawiści! Musimy umieć nienawidzieć! Tylko za tę cenę zdobędziemy świat“.

Taki to człowiek odszedł z Rosji sowieckiej. Poszedł w zaświaty sprawdzić założenia swej doktryny materjalistycznej i ateistycznej.

R.

Podwyżka pensyj dygnitarzy.

T. zw. zaszeregowanie okazuje się obniżką płac urzędniczych. Nie powiedziano tego urzędnikom otwarcie, przeciwnie, jeszcze przed kilku tygodniami zapewniano ich, że dalsze obniżanie pensyj nie jest zamierzone. Pos. Polakiewicz, który prawił urzędnikom komplementy w Sejmie, ani słówkiem nie poruszył sprawy obniżki. Inni „obrońcy“ urzędników w obozie sanacyjnym też nie zajęli się należycie tą sprawą, tak, że dopiero z chaosu sprzecznych i niejasnych oświadczeń wyławiają urzędnicy smutną prawdę o „rzeczywistej rzeczywistości“, jaka ich czeka od 1 lutego 1934 r.

Spora część urzędników, będzie otrzymywać pensje o 7 proc. mniejsze. Zasiłek wyrównawczy bowiem będzie przyznawany tylko wtedy, jeśli skutkiem zaszeregowania urzędnik straciłby więcej niż 7 procent. Objaśnijmy to na przykładzie. Urzędnik pobierał dotąd 200 zł. Po zaszeregowaniu pobierałby np. 160 zł., czyli straciłby 40 zł. Tu przychodzi mu z pomocą fundusz wyrównawczy, który jednak pokryje tylko obniżkę ponad 7 proc. A więc zasiłek wyrównawczy wyniesie 26 zł. (40 zł. mniej 14 zł.) czyli zamiast 200 zł. urzędnik otrzyma 186 zł. Urzędnicy powinni być przygotowani na to, że ten zasiłek wyrównawczy nie będzie wieczny. Może przyjść kiedyś nowe rozporządzenie, które ten zasiłek wstrzyma.

Gdyby obecnie wszystkim urzędnikom obniżono płace o 7 proc., to skarb państwa zaoszczędziłby bardzo poważną sumę. Ale wyżsi urzędnicy zyskują na zaszeregowaniu a i wśród niższych będzie trochę takich, którzy otrzymają od 1 lutego nieco wyższe pensje. Wobec tego oszczędności na pensjach urzędniczych wyniosą zapewne 2—3 proc., co w ciągu roku da kilkadziesiąt miljonów. Jak wiadomo, preliminarz budżetowy na rok 1934/5 przewiduje resztę z pożyczki narodowej, a mianowicie 175 milj. na pokrycie niedoboru. Ale to nie wystarczy. Pozostaje jeszcze, jak oświadczył min. Zawadzki, 48 miljonów deficytu. Otóż część tej sumy dadzą zapewne oszczędności uzyskane dzięki nowemu zaszeregowaniu urzędników.

Pensje najwyższych urzędników zostały zwiększone bardzo znacznie. **Np. minister otrzymywał dotąd około 1.200 zł. od 1 lutego będzie pobierał 4.300 zł. Podwyżka wynosi zatem przeszło 350 procent. Dyrektor departamentu otrzymywał poniżej tysiąca, obecnie otrzyma 1.750 zł.**

Celem usprawiedliwienia tej ogromnej podwyżki pensyj dygnitarzy mówi się, że w Polsce pensje najwyższych urzędników były dotąd niskie. Dziwna rzecz, że obóz sanacyjny zauważył to dopiero po 7 latach! Akurat okres **największego kryzysu uznano za właściwy** do podwyższenia pensyj dygnitarzy! Teraz, kiedy całemu społeczeństwu mówi się o zaciskaniu pasa, kiedy się wszystkich wzywa do ofiar, podwyższa się pensje ministrów o 3 tys. zł.

Trzeba też zwrócić uwagę na to, że nowe rozporządzenie **zniesie t. zw. dodatki rodzinne.** Twórcy dekretu widocznie zapomnieli o podkreślanej przez chrześcijańską socjologję zasadzie, że **płaca powinna wystarczać na utrzymanie pracownika i jego rodziny.** Mówi się, że państwo płaci za pracę a nie za dzieci. Hasło to byłoby wtedy słuszne, gdyby płace były tak wysokie, iż każdy urzędnik mógłby żyć na odpowiedniej stopie życiowej. **Pensje urzędnicze są u nas znacznie niższe niż zagranicą,** a wprawdzie koszta wyżywienia są również niższe, ale niektóre wydatki (np. mieszkanie, kształcenie dzieci) są stosunkowo wysokie. **Otóż jeżeli staniemy na stanowisku, że państwo zmuszono jest płacić urzędnikom pensje niedostateczne, to sprawiedliwość wymaga, by w pierwszym rzędzie uwzględniać tych, którzy mają na utrzymaniu liczne rodziny.**

Rozumieli to zresztą twórcy rozporządzenia, **bo utrzymali dodatki dla wojskowych w czynnej służbie aż do pułkownika włącznie.** Żonaty plutonowy będzie otrzymywał 150 zł. miesięcznie a więc więcej niż nauczyciel, który ma rozpoczynać swą pracę z pensją 130 zł. miesięcznie. Ci nauczyciele, którzy zaliczeni będą do grupy 10-tej lub 9-ej, otrzymywać będą 210 zł., a więc o wiele mniej niż przeciętny sierżant.

Uprzywilejowanie wojskowych łączy się oczywiście z dalszemi oszczędnościami na **emerytach.** Po 1 lutym 1934 r. podstawą wymiaru emerytury będzie otrzymywana ostatnio pensja, bez dodatków. A więc pensja bez zasiłku wyrównawczego lub funkcyjnego. Ci zatem urzędnicy, którzy po 1 lutym przejdą w stan spoczynku, stracą dość dużo.

Tak wygląda „gwiazdka“ warstwy urzędniczej.

Statystyka narodowościowa i wyznaniowa Czechosłowacji

Czechosłowacki urząd statystyczny opublikował w tych dniach statystykę narodowościową i wyznaniową Czechosłowacji na podstawie spisu z r. 1930.

Data spisu:	R. 1921	R.1930
Cała ludność:	13,373.463	14,479.565
Czechosłowaków	8,764.213	9,688.770
Rusinów	461.449	549.169
Niemców	3.123.624	3,231.688
Węgrów	744.621	691.923
Żydów	180.504	186.642
Polaków	75.987	81.742

Resztę ludności tworzą drobne grupy narodowe i obcokrajowcy.

Według powyższych danych Czechosłowacy stanowią większość dwóch trzecich. Znaczny ubytek wykazują Węgrzy, Niemcy wykazują **przyrost tak samo jak i Polacy.**

Pod względem wyznaniowym ludność Czechosłowacji dzieli się następująco:

Data spisu:	1921	1930
rzymsko-kat.	10,385.983	10.831.096
grecko-kat. i ormiań.-katol.	532.355	585.041
ewangelic.	991.960	585.041
czeski „kościół narodowy“	523.364	793.38[illegible]
prawosławni	73.086	143.598

Rzymsko-katolicy tworzyli w 1921 r. 76.3 proc. ogółu ludności obecnie 73.5 proc. Odsetek żydów spadł z 2.6 proc. na 2.4 proc. Wzrosła cyfra bezwyznaniowych, a mianowicie z 725.000 w r. 1921 do 855.000.

Upaństwowienie gimnazjum w Orłowej

Przedstawiciele ludności polskiej na Śląsku cieszyńskim w Czechosłowacji od długiego już czasu zabiegali o upaństwowienie jedynego polskiego gimnazjum w Czechosłowacji, w Orłowej na Śląsku Cieszyńskim. Posłowie polscy, Buzek i Chobot wraz z przedstawicielami społeczeństwa polskiego na Śląsku kilkakrotnie przedkładali rządowi czechosłowackiemu odpowiedni wniosek. Sprawa pomimo przychylności czynników rządowych natrafiała na poważne trudności. Wkońcu jednak zabiegi posłów polskich odniosły skutek. Jak dowiaduje się „Centropress“ sprawa upaństwowienia gimnazjum w Orłowej znajdowała się na porządku dziennym ostatniego posiedzenia rady ministrów, na którem **postanowiono gimnazjum to upaństwowić.**

Na ziemiach Rzplitej.

Ku czci św. Rodziny.

W myśl życzeń Prymasa Polski, ks. kardynała Hlonda w dniu 7-go stycznia odbędzie się w Poznaniu w sali kinoteatru „Słońce" uroczyste zebranie ku czci św. Rodziny. Słowo wstępne wygłosi ks. kardynał. Zebranie będzie mieć charakter uroczystej Akademji. Komitet urządzając tę uroczystość. pragnie dać wyraz temu, że katolicy chcą polską i katolicką rodzinę utrzymać zdrową i pełną sił i że chcą ją odbudować, gdziekolwiek ona się chwieje.

Po zgonie matki ks. Prymasa.

Ś. p. Marja Hlondowa, zmarła w Słupnej na Śląsku była matką czterech księży. W bardzo skromnych warunkach życiowych zdołała dać dzieciom takie podstawy, że **czterech synów wstąpiło do Zgromadzenia księży Salezjanów**, a jeden z pośród nich powołany został po plebiscycie śląskim do zorganizowania nowej diecezji katowickiej i był jej pierwszym biskupem. obejmując następnie stolicę polskich Prymasów. Jeden z synów. **szambelan papieski dr. Jan Hlond,** był polskim komisarzem plebiscytowym na powiat Bytomski. gdy się rozgrywały polityczne losy Śląska. Najmłodszy z synów brał czynny udział w śląskiem powstaniu. Swego czasu. gdy ks. Prymas Hlond powołany został do kolegjum kardynalskiego, prasa całego świata ogłosiła znany jego list do Matki. który wszędzie był przedrukowywany jako znamienny wyraz synowskiego przywiązania.

Echa sądowe katastrofy u Haberbuscha

Sprawa katastrofy, która wydarzyła się przy końcu roku ubiegłego przy ul. Krochmalnej w Warszawie, gdzie **zawalił się skład jęczmienia,** należący do firmy Haberbusch i Schiele, znajdzie swój epilog w Sądzie Okręgowym w połowie stycznia. Akta sprawy zawierają 250 stron: dołączone są do nich 4 ekspertyzy. przeprowadzone przez specjalne komisje profesorów Politechniki Warszawskiej. przedstawicieli budownictwa, straży ogniowej i t. d.

Na rozprawie tej rozpatrywane będzie powództwo cywilne. które wnoszą rodziny ofiar oraz poszkodowani. Zaznaczyć należy, że niektóre powództwa są bardzo wysokie, bo wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych. Powołano do sprawy przeszło 200 świadków.

Nagła śmierć podczas pogrzebu.

W czasie pogrzebu na cmentarzu w parafji farnej w Poznaniu idący za konduktem inż. **St. Razunowski** w towarzystwie swej żony nagle zasłabł i niebawem wyzionął ducha. Ksiądz zdołał umierającemu udzielić jeszcze ostatnich Sakramentów. Zwłoki zabrało z cmentarza Pogotowie ratunkowe. którego lekarz stwierdził śmierć inż. R. **wskutek udaru serca.**

Loterja redakcyjna.

Redaktor odpowiedzialny **„Głosu Trybunalskiego" w Piotrkowie,** Al. Pański, pociągnięty został do odpowiedzialności **za urządzenie losowania fantów** dla swych czytelników. Władze dopatrzyły się w tem **rywalizacji z loterją państwową** i Pański skazany był przez Sąd Okręgowy w Piotrkowie **na tydzień bezwzględnego aresztu.** Od wyroku tego odwołał się do Sądu Najwyższego, który wyrok ten uchylił. W ten sposób sprawa ponownie znajdzie się na wokandzie Sądu Okręgowego.

Morderca Ogrodowskich skazany na karę śmierci.

We czwartek toczył się w Poznaniu proces przed sądem doraźnym przeciwko Kazimierzowi Łabędziewiczowi, oskarżonemu o zamordowanie w celach rabunkowych śp. Marji Ogrodowskiej. żony funkcjonarjusza kolejowego i 7-letniego syna Ogrodowskich Stanisława, którego zamordował. by pozbyć się świadka. Sąd skazał Łabędziewicza na karę śmierci. a wyrok został ogłoszony w piątek rano. Obrońca zwrócił się telefonicznie do kancelarji P. Prezydenta z prośbą o ułaskawienie.

NOMINACJA PREZESA INSTYTUTU AKCJI KATOLICKIEJ W WARSZAWIE. Em. Ks. Kardynał Al. Kakowski dekretem z dnia 21 grudnia b. r. mianował p. mecenasa Ludwika Domańskiego prezesem archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej.

Historja w ramach hotelów.

(Korespondencja własna).

Genewa, w grudniu.

Zima pod postacią jesieni, jak przystało na gościa, zjawiającego się nad pięknym Lemanem, zawitała do Genewy. Mróz i śnieg usadowiły się wyżej, wysoko na szczytach i zboczach Alp; tutaj w mieście, panuje szaruga, błoto. wiatr dmie złośliwie. To też pusto na bulwarach genewskich, na Quai, gdzie się rozsiadły w długim rzędzie historyczne już dzisiaj hotele: de Bergues, de Russie, Beau Rivage dela Paix.

W hotelach genewskich, od chwili gdy ulokowała się w Genewie Liga Narodów, kształtowała się, rodziła się historja. Na Quai Wilson, w hotelu des Nations, gdzie się odbywały sesje ogólne Ligi, rozstrzygały się formalnie i oficjalnie kwestje wagi światowej. De facto jednak nie w oficjalnym lokalu Ligi, lecz w numerach hotelowych, w apartamentach zajmowanych przez ministrów, mężów stanu, decydowano podczas poufnych konferencyj o tem, co, jak, kiedy i komu...

W hotelu de la Paix, na Quai Montblanc, znajduje się **czerwony salon**. Tutaj, w tym salonie, oświadczył prezes komisji rozbrojeniowej, Arthur Henderson, iż Niemcy występują z Ligi Narodów. Obecni byli przy tem: Paul Boncour, Norman Davis, John Simon, Edward Benesz, de Soragna. Tu, w tym salonie czerwonym, odbył się „pogrzeb Ligi". Następnego ranka boy hotelowy zadał sobie trud policzenia **niedopałków papierosów; było ich 499!**

W hotelu de la Paix, gdzie stale zamieszkiwał czerwony salon Henderson, gośćmi ligowymi byli Turcy, Bułgarzy, Australijczycy, Irlandczycy, południowi Amerykanie, oraz Austrjacy. Tutaj zatrzymali się kanclerze austrjaccy: ks. Seipel, Schober. Buresch, Ramek, Ks. Seipel mieszkał w małym pokoiku na trzeciem piętrze. Wstawał o godz. 5-tej rano. Ale nawet królowie i książęta nie zajmowali w Genewie wielkich, wspaniałych apartamentów. Król Iraku. Feisal. zamieszkiwał niewielki apartament, składający się z sypialni, saloniku i kąpielowego. Jego apartament zajmował w międzyczasie minister Italji. Grandi. później Paderewski.

W hotelu „Les Bergues". bardziej nowocześnie urządzonym, dominowali zawsze Francuzi, aczkolwiek przebywali tu również delegaci Danji, Hiszpanji, Rumunji. Italji, Polski, Belgji. Francję reprezentowali w „Les Bergues": Paul Boncour, Tardieu i Herriot. Mieszkali zawsze w jednym i tym samym pokoju. Najwięcej życia i ruchu wnosi ze sobą przybycie do hotelu ministra **Titulescu.** Bagaż jego można porównać tylko z bagażem jakiegoś maharadży: ilość kufrów i waliz — potworna. Wozi on ze sobą całą swoją garderobę; między innemi słynną kolekcję 120 koszul jedwabnych. Legendarne też są śród służby hotelowej jego napiwki, przewyższają one swoją wysokością nawet napiwki przedwojenne rosyjskich magnatów.

Prawdziwy luksus i zbytek roztaczają tylko przyjezdni **maharadżowie indyjscy.** Maharadża Kapurthala np. zajmuje dla siebie odrazu całe piętro hotelowe, a następnie wykupuje połowę zapasów, towarów ze sklepów genewskich. Jego pasją jest kupowanie wszystkiego, co zobaczy i co mu się spodoba.

Hotelem-przytuliskiem artystów jest hotel Beau-Rivage. Tutaj mieszkali Douglas Fairbanks i Mary Pickford, tutaj też mieli swoje locum: Elżbieta Bergner, Ivetta Guilbert, a swojego czasu Sara Bernhard, Ryszard Wagner, słowem — tradycja. **M. K.**

Z całego świata.

Pomyślny zwrot na Litwie.

W Oranach litewskich, które posiadają może najwięcej ludności usposobionej szowinistycznie względem narodowości polskiej **w święta odbyły się w miejscowej szkole przedstawienia p. t. „Jasełka Polskie".** Są to pierwsze przedstawienia polskie, które odbyły się bez żadnych awantur wywołanych przez Litwinów. Charakterystycznem jest, iż na sali zauważyć było można kilkunastu „zawziętych szowinistów", bojkotujących stale wszystko co polskie.

Studenci azjatyccy u Ojca św.

Ostatnio Ojciec św. przyjął na posłuchaniu 600 studentów azjatyckich zebranych na kongresie, odbywającym się na Kapitolu w Rzymie. W przemówieniu wygłoszonem przy tej okazji Papież dał wyraz radości spowodu oglądania u siebie tylu młodzieńców z odległej Azji, tak drogiej Jego ojcowskiemu sercu, tembardziej, że w młodzieży tej spoczywają losy przyszłości. Cieszył się Ojciec św., że przybyli do Rzymu, tego Rzymu, o którym można powiedzieć, iż Chrystus jego był obywatelem, nietylko w sensie alegorji Dantejskiej. ale także zgodnie z prawdą historyczną. albowiem z Rzymu właśnie wyszło na świat światło chrześcijaństwa. Odwiedziny obecne Papież może uważać za rewizytę, albowiem możnaby powiedzieć, że sam Ojciec św. odwiedzał Azję każdorazowo, gdy wysyłał tam biskupa. zwłaszcza tych biskupów krajowców, których swemi konsekrował rękoma. (KAP).

Martyrologja księży katolickich w Niemczech.

Z diecezji wuerzburskiej 52 **duchownych katolickich znajduje się od dnia 30 listopada w więzieniu.** O losie 48 duchownych katolickich, którzy zostali w czerwcu aresztowani na terenie diecezji Regensburg. nie ma się żadnych pewnych wiadomości. **Plebanja w miejscowości Schwarzhofen została w zupełności zdemolowana.** W obozie koncentracyjnym w pobliżu Wuerzburga od dnia 29 czerwca przebywa około 30 księży katolickich. Komendant obozu postanowił upamiętnić księżom święta Bożego Narodzenia. Zostali oni sprowadzeni na plac w środku obozu, **kazano im się rozebrać z ubrań a następnie bito ich pasami skórzanemi i pałkami gumowemi. Kilku księży pobito i zmasakrowano aż do utraty przytomności.**

Wszystkich księży. którzy zostali wypuszczeni z więzień w południowych Niemczech członkowie bojówek hitlerowskich przykładaniem rewolweru do skroni zmusili do podpisania rewersów, w których stwierdzają, że byli w więzieniu „dobrze traktowani" oraz zeznania, że „na karę więzienia zasłużyli", albowiem urządzali zakazane zebrania młodzieży.

Międzynarodowy kongres filozoficzny w Pradze.

W dniach **od 2 7 września** w przyszłym roku odbędzie się w Pradze VII Kongres Filozoficzny, którego celem jest pogłębienie międzynarodowej łączności w tej dziedzinie twórczości. W czasie dwukrotnych dziennych posiedzeń będą poruszone na kongresie następujące tematy: granice przyrodoznawstwa, znaczenie logicznej analizy dla poznania, opisowe i normatywne ujęcie nauk społecznych, religja i filozofja, **kryzys demokracji,** problemy psychologiczne i pedagogiczne, zadania filozofji w dobie obecnej. Nowe tematy można zgłaszać do komitetu kongresu jeszcze do 15-go maja. Korespondencję wszelką załatwia i udziela informacyj: Komitet VII międzynarodowego kongresu filozofów, Praga I. Smetanovo nam. 55.

Trucizna bronią szajki szpiegowskiej.

Z Helsingforsu donoszą, że organizacja szpiegowska, wykryta przed niedawnym czasem, zarzuciła **sieci na szereg instytucyj państwowych.** Akcja szpiegowska polegała **na unieszkodliwieniu szeregu osób, stojących na wysokich stanowiskach w ministerstwie obrony krajowej.** M. in. eksperci sądowi wykazali, że **otruty został naczelny dyrektor Zakładów amunicyjnych** w miejscowości

Lapua płk. Artung oraz dyrektor techniczny Mausas. Śledztwo wykazało, że otrucia dokonała pewna urzędniczka Antilla, będąca narzędziem szpiegów. Również szereg innych osobistości miało być otrutych **przy pomocy nowej nieznanej trucizny,** działającej na płuca, przyczem okres działania jest długi a symptomy te same co przy zapaleniu płuc. tak, że **początkowo śmierć Artunga i Mausasa przypisywano zapaleniu płuc.** — Dopiero obecnie okazało się, że nastąpiła ona skutkiem działania użytej trucizny.

50.000 NAWRÓCEŃ W CIĄGU DWÓCH MIESIĘCY. Miejscowość, zwana Bobo-Dioulasso, leży mniej więcej na granicy Wybrzeża Kości Słoniowej i francuskiego Sudanu. Prefektura apostolska tej samej nazwy została utworzona w r. 1927. Pracą misyjną zajmują się Ojcowie Biali. Owoce działalności misyjnej dzielnych Ojców Białych są nadzwyczajne: w ciągu dwóch miesięcy zaledwie przeszło 50.000 tubylców z plemienia Dagari otrzymało Chrzest św. Podobnie pomyślne rezultaty notowane są przez inne placówki misyjne prefektury apostolskiej w Bobo-Dioulasso. (KAP.).

PRZYWRÓCONE GODŁA MONARCHJI. Pruski minister gospodarki nakazał umieścić na dawnych miejscach w biurach i lokalach urzędowych **portrety b. dynastji Hohenzollernów oraz godła monarchji, które usunięto po** ogłoszeniu republiki w 1918 r.

ARSZENIK W STUDNI. Na terenie kopalni węgla Sambrian w Natalu, południowej Afryce, zatruto studnię arszenikiem. Z pośród 170 górników, którzy pili wodę, wielu już zmarło. Stan pozostałych budzi poważne obawy.

HITLER Z GŁOWĄ LENINA I RASPUTINA. Policja w Emmerlich w Niemczech wykryła w wielu księgarniach i sklepach z artykułami piśmiennemi rozległy handel fotografjami kanclerza Hitlera. Na fotografjach tych kanclerz Hitler ma wretuszowaną głowę Lenina, Rasputina i Klary Zetkin. Skonfiskowano wielką ilość tych pocztówek i powiększenia z fotografji. Sprawców fabrykacji tych zdjęć dotychczas nie wykryto.

Odpowiedzialność za katastrofę we Francji.

Pisma francuskie atakują ostro towarzystwo kolei wschodnich, które ponosi, zdaniem prasy, odpowiedzialność za straszną katastrofę pod Lagny. Zwolnienie z aresztu maszynisty i palacza pociągu strasburskiego nastąpiło z tego powodu, że **dochodzenie wykazało winę osób o wiele wyżej postawionych.** Towarzystwo popełniło **szereg nieostrożności.** Tak n. p. pomimo gęstej mgły puszczono szereg pociągów dodatkowych, jakkolwiek koleje północne z tego samego powodu zmniejszyły liczbę pociągów. Opóźniony wyjazd pociągu Paryż — Strasburg z dworca wschodniego w Paryżu był spowodowany nie mgłą, lecz złym stanem lokomotywy, której poszczególne przewody były zamarznięte. Ze względów oszczędnościowych Towarzystwo zwolniło licznych robotników warsztatów kolejowych. Pozatem prasa podkreśla, że **pierwsza wiadomość o katastrofie pod Lagny dostała się do publicznej wiadomości dopiero w późnych godzinach,** pomimo, że katastrofa wydarzyła się około godz. 8-mej wieczorem. Dyrekcja policji została zawiadomiona o katastrofie dopiero o godz. 23.30. przyczem zarząd kolei nie żądał pomocy. Pierwsze **doniesienia mówiły jedynie o nieznacznym wypadku.** Jest rzeczą zrozumiałą, że gdyby środki te były przedsięwzięte wcześniej, rozmiary katastrofy byłyby o wiele mniej groźne.

Rzeczy ciekawe

NAJDROŻSZY EGZEMPLARZ PISMA CODZIENNEGO.

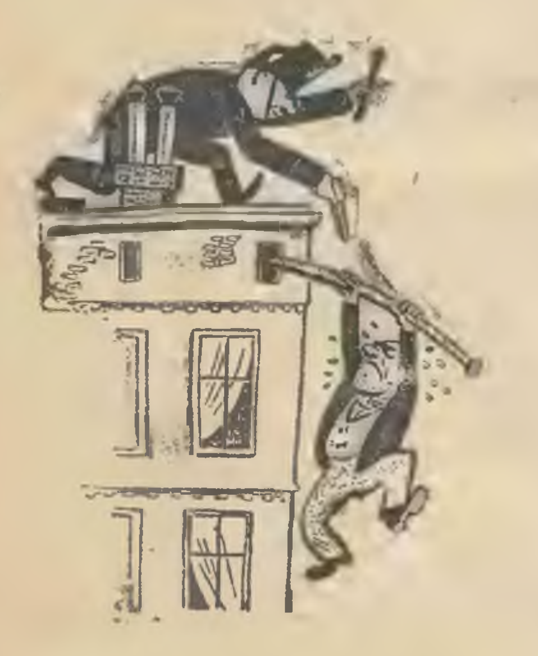
Instytut im. Marksa-Lenina w Moskwie nabył do swoich zbiorów za sumę 2 miljonów złotych jeden z czterech jeszcze istniejących i dobrze zachowanych egzemplarzy angielskiego „Times'a“ z r. 1789. „Times“ zaczął wychodzić w r. 1785, w r. 1788 otrzymał swoją obecną nazwę, a od r. 1922 pozostawał własnością lorda Northcliffe'a. Obecnie należy on do rodziny Walterów i Astorów. Cena, którą zapłacił instytut moskiewski za egzemplarz „Times'a“ z XVIII. wieku, jest najwyższą, jaką kiedykolwiek osiągnęło pismo codzienne.

FILM NA DYSTANS.

W Londynie, w atelier prywatnem wynalazcy filmu na dystans. J. L. Baird'a, urządzono pokaz wobec ścisłego kółka zaproszonych kilku filmów przeniesionych zapomocą t. zw. oka elektrycznego z jednego z kinoteatrów londyńskich na ekran. Widzowie oglądali więc film sensacyjny p. t. „Byłem szpiegiem“ oraz komedję rysunkowo-dźwiękową Micky-Maus. Zarówno zdjęcia jak i dźwięki wyszły bardzo czysto i wyraźnie. J. L. Baird twierdzi jednak, że jest to dopiero pierwszy krok na tej drodze i że właściwym celem jego wynalazku jest umożliwienie każdemu oglądania filmu wyświetlanego w kinie u siebie w domu, choćby to kino było oddalone od widza o setki kilometrów.

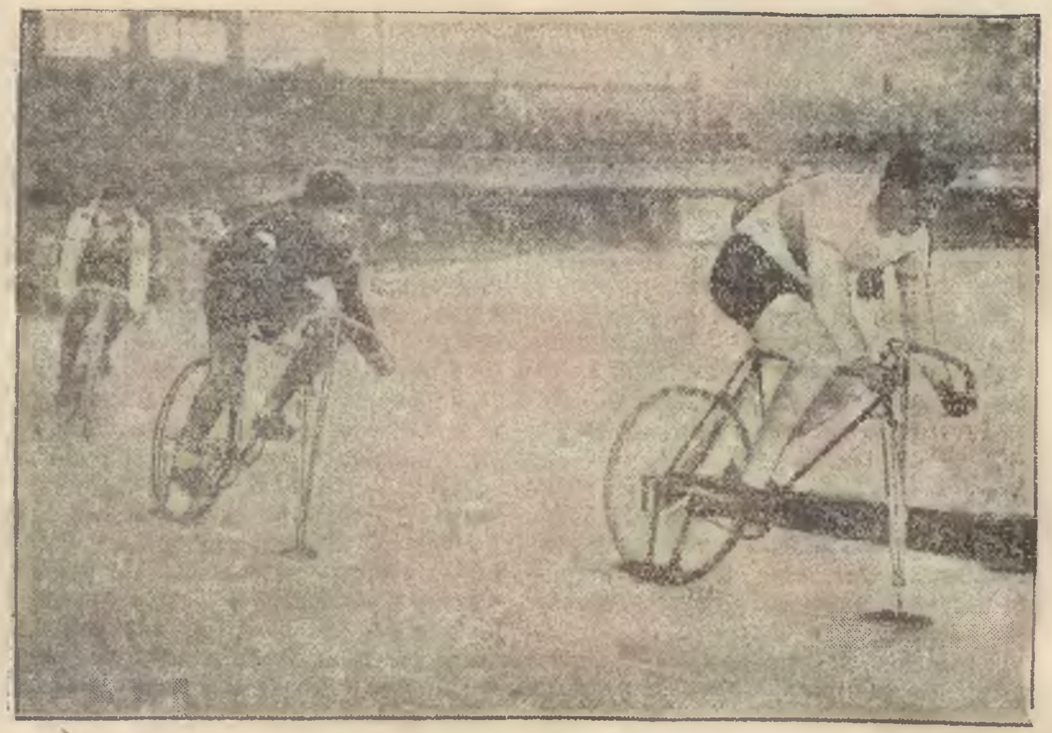
NAJGRUBSZA PANNA ANNA. „Grand Echo“ ogłosiło przed kilku dniami i podało fotografje kilku Francuzek młodych, które ważą więcej niż 70 kilogramów. Jedna z nich nawet, licząca 14 lat waży aż 104 kilo. Wszystkie te Francuski pobiła jedna młoda Polka. Jest nią **Anna Krasińska**, zamieszkała w Cite Gambetta w Oignies, która jest wysoka na 1 **metr 75 centymetrów i waży 124 kilo** i dopiero 29 stycznia 1934 roku będzie miała 15 lat.

Służbistość



Policjant do włamywacza: W imieniu prawa, ręce do góry!

Nowy sport zimowy



Ten nowoczesny aparat sportowy podobny jest do nowoczesnego roweru, lecz zamiast koła przedniego posiada rodzaj łyżwy do jazdy po śniegu i lodzie. Zdjęcie przedstawia wyścigi na tych nowych „rowerach“ w Paryżu.

Choroby „nocne“.

Znaną powszechnie jest rzeczą, że wiele przypadłości w chorobach np. gorączka i bóle, powiększa się pod wieczór i dokucza choremu przez noc, a cisza, ciemność i samotność powodują to, iż chorzy czują się gorzej, wyobrażają sobie że stan ich się pogarsza i dlatego pragną, by ktoś przy nich czuwał i ewentualnie w razie potrzeby pomagał. Prócz tego jest wiele cierpień, które specjalnie ujawniają się lub pogarszają się w nocy, a typowym przykładem tego jest **wrzód dwunastnicy**, przy którym nieraz około godziny drugiej w nocy zjawiają siz silne bóle tak, że nieraz już na mocy tego objawu może lekarz postawić djagnozę. Również **zaburzenia żołądkowe** w nocy trapią nieraz chorych przerywając im sen, lub też wskutek nacisku wzdętego żołądka na serce, wywołują przykre uczucie duszności, względnie sny noszące nazwę zmory nocnej.

Wiele znów osób nie może sypiać na lewej stronie, gdyż zaraz zjawia się bicie serca lub też przykre uczucie duszności. Nierzadko zjawiają się we śnie w nocy rozmaite kurcze, np. przy kamieniach żółciowych. Nierzadkiemi też w nocy są konwulsje i drgawki u dzieci, a wiele z nich cierpi na tak zwany strach nocny, to jest, że dzieci budzą się na pół z krzykiem, rzucają się po łóżeczku i trudno je uspokoić, po obudzeniu się zaś nic o tem nie wiedzą. Wskutek przekrwienia organów wywołanego ciepłem przykrywaniem się w łóżku, potęgują się nieraz rozmaite bóle zapalne i nerwowe. Przy robakach u dzieci występuje w nocy we śnie charakterystyczne zgrzytanie zębami. U suchotników charakterystycznem znów w nocy jest silne pocenie się zwłaszcza na piersiach i czole. Poty nocne występują też nieraz u dzieci cierpiących na silną krzywicę (rachitis). Nierzadkie są wreszcie rozmaite sny na tle jakichś zmian w organiźmie, zwłaszcza seksualne.

Z drugiej znowu strony dobry sen może wywołać złagodzenie objawów chorobowych zwłaszcza bólów, a typowo wśród snu znikają, nieraz na czas jego trwania, rozmaite przypadłości histeryczne, co nawet dla lekarza nieraz diagnostycznie jest ważnem. W czasie snu przybiera czasem chory cechującą pozycję, lub specjalnie się zachowuje tak, że lekarz dopytuje się często o to, jak pacjent się zachowuje we śnie, co zwłaszcza u dzieci jest bardzo ważnem

Dr. A. Klęsk

Sport.

Holendrzy o zwycięstwach krakowskich piłkarzy.

Prasa holenderska, która z wielkiem zainteresowaniem śledziła doskonałą grę polskiej drużyny piłkarskiej w Berlinie, a następnie — zwycięstwo Krakowa nad Belgją, wyraża się obecnie **z całem uznaniem o zwycięstwie Krakowa** nad drugą drużyną Holandji.

Prasa nie szczędzi pochwał naszym piłkarzom i podnosi, że rezultat mógł przy tak doskonałej grze Polaków wypaść jeszcze gorzej dla Holendrów.

Wielki dziennik „De Telegraaf“ pisze, że aczkolwiek Polacy nie posiadają reputacji „cudownej gry austrjackiej“, to jednak w meczu z Holandją przewyższali „cudowną“ klasę austrjacką.

Wielkie międzynarodowe zawody narciarskie F. I. S.

Szwedzki Związek Narciarski przygotowuje się energicznie do organizacji wielkich międzynarodowych zawodów F. I. S. (największe doroczne zawody narciarskie w Europie, organizowane z ramienia Międzynarodowego Związku Narciarskiego).

Dla swoich zawodników Szwedzi przeprowadzają dwa specjalne kursy treningowe, na które „odkomenderowano“ 30 najlepszych narciarzy z całego kraju, a między innymi: Rylander, Karlquist, Gunnar. Borg, Karlsson, Johannsson, Eriksson, Olle Ohlsson i t. d.

W zawodach tych wezmą prawdopodobnie udziału nie wezmą Włosi i Japończycy, nie przybędą Francuzi, a nawet udział Szwajcarów nie jest pewny, ze względów trudności ekonomicznych.

Napewno udział w zawodach tych wezmą Szwedzi, Niemcy, Norwegowie, POLACY, Czesi, Austrjacy i Finnowie.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

K. J. ROGIŃSKI.

„Angelicum“ w Rzymie.

(Historja i stan uniwersytetu).

Mówiąc w artykule „Na jubileusz do Rzymu“ o uniwersytetach katolickich w Rzymie, wspomniałem o „Angelicum“. Instytut ten atoli zasługuje na to, aby mu poświęcić nieco więcej uwagi.

Wiadomo, że św. Tomasz z Akwinu z powodu subtelności w dociekaniach filozoficznych ma przydomek „Doktora Anielskiego“ (Doctor Angelicus). Od niego też pochodzi nazwa tego zakładu naukowego, poświęconego zgłębianiu nauki św. Tomasza, a prowadzonego przez zakon Dominikanów, z którego wyszedł św. Tomasz.

Zakon dominikański prowadził studja tomistyczne od dawna. W jego uczelniach, istniejących we wszystkich zakonnych prowincjach, przykładano do nich wielką wagę. Wszystkie jednak kollegja miały charakter narodowy, były przeznaczone dla adeptów Zakonu danego narodu; nie było natomiast kollegjum międzynarodowego. Potrzebie tej zaradził biskup Jan Solano, dominikanin, († 1580 r.), który założył w Rzymie Kollegjum św. Tomasza w tym celu, jak sam powiada, aby „naukę św. Tomasza mogli zgłębiać nietylko przybywający do Rzymu członkowie z całego Zakonu, ale i duchowni napływający do Rzymu z najdalszych stron świata“.

Od tej pory Kollegjum przechodziło różne koleje rozwoju, aż wreszcie w 1873 r., przez wrogi Kościołowi rząd włoski, po zaborze państwa kościelnego, zostało pozbawione swej siedziby i faktycznie przestało istnieć.

Dopiero w 1908 r., przy ul. Son Vitale, został poświęcony kamień węgielny pod nowe kollegjum, które szybko stanęło, bo już w r. 1910 zostało poświęcone i nazwane „Pontificium Collegium Angelicum“, „Papieskie Kollegjum Anielskie“.

Napływ studentów był tak wielki, że w krótkim czasie mury nowego gmachu okazały się za szczupłe; w ciągu bowiem 20 lat istnienia liczba studentów ze 120 wzrosła do 500. Powstała przeto potrzeba zbudowania nowego gmachu, który został szybko wzniesiony przy kościele św. Dominika i Sykstusa, przy ulicy Panisperna.

Nowy budynek jest wykonany według nowoczesnych wymagań architektonicznych; obok przestronnych, dobrze oświetlonych korytarzy, krużganków, ogródków, posiada wygodnie urządzone sale wykładowe, z których jedna jest największą w Rzymie; może bowiem swobodnie pomieścić około 2.000 studentów. Całość swym wyglądem, pięknem położeniem na wzgórzu, sprawia niezwykłe wrażenie. Jest to istotnie świątynia nauki. Dość jest z przyległej ruchliwej ulicy del'Impero, lub wrzaskliwego placu Weneckiego, na chwilkę tylko przestąpić progi „Angelicum“, aby znaleźć się w innej atmosferze, jaką tylko nauka dać może.

Mam przed sobą starannie opracowany rocznik tego zakładu za rok ubiegły.

Okazuje się, że inauguracja nowego roku akademickiego 1932/33, została dokonana już w nowym lokalu. Inauguracji dokonał sam Generał Zakonu, O. Gillet, w obecności licznie przybyłych gości, w tej liczbie i ambasadora polskiego, profesorów i słuchaczów. Instytut ma 3 fakultety: teologję, prawo kanoniczne i filozofję i prawo do miana uniwersytetu. Studentów aktualnych było 514, stopni naukowych udzielono 362.

Ciekawe stosunki panują na uniwersytecie pod względem narodowościowym. Na wspomnianą wyżej liczbę studentów przypada aż 38 narodowości, w tej liczbie jest kilku murzynów i Indjan. Wszystkie części świata, nie wyłączając odległej Australji, mają swych przedstawicieli. Studentów **Polaków było 16.**

To samo się odnosi i do profesorów, których jest około 50. Należą oni do różnych narodowości. Tak np. Generał Dominikanów, który piastuje godność Wielkiego Kanclerza Uniwersytetu, O. Gillet, jest francuzem, rektor O. Browne anglikiem, mistrz studjów, pierwszy profesor teologji moralnej na fakultecie teologicznym, O. **Jacek Woroniecki**, Polakiem itd. O prawach i przywilejach na uniwersytecie decyduje powołanie i zdolności.

Wykłady prowadzone są wyłącznie po łacinie, tak, że żadna narodowość niema ani trudności, ani nie czuje się upośledzona. Natomiast publikacje naukowe profesorowie mogą ogłaszać w różnych językach. Według rocznika sprawozdawczego wynika, że były drukowane w 9 językach.

Zachęcony sławą uniwersytetu „Angelicum“ postanowiłem podczas swego pobytu w Rzymie, chociaż nie rozporządzałem zbytkiem czasu, osobiście doświadczyć zbawiennego jego wpływu i w tym celu, jako słuchacz nadzwyczajny, zapisałem się na wykłady. Wielką pomocą mi tutaj był nasz rodak, O. Tomaszewicz, który w roku bieżącym pełni na uniwersytecie funkcje sekretarza, mnie oprowadzał po całym gmachu, jak również szczegółowo informował o studjach.

Z głęboką radością i wzruszeniem stwierdziłem — jeszcze raz — niezwykłą wartość i znaczenie filozofji św. Tomasza dla naszych czasów.

Od jego śmierci upłynęło prawie 7 wieków a jednak konstatujemy dziś, że w nauce św. Doktora są takie skarby, że nietylko bujna teraźniejszość, ale i długie jeszcze wieki nieprędko będą mogły je wyczerpać.

Oto na katedrę wchodzi słynny moralista prof. O. Merkelbach. Przed słuchac[illegible] ja zawiłe trudności, jakiemi [illegible] i życie przytłaczają sprawę [illegible] dwie jednak mistrzowską re[illegible] tej harfy, na jakiej św. T[illegible] dję życia — Summę [illegible] nagromadzone trudności [illegible] świetle tej filozofji [illegible] czyło się jasne [illegible]

A oto znów [illegible] poprostu por[illegible] nych tajemni[illegible] i głęboki O. [illegible]

Co słychać w Krakowie.

Sobota 30: św. Sabiny, św. Eugenjusza.
Niedziela 31: św. Sylwestra.

SPROSTOWANIE. W numerze świątecznym „Głosu Narodu“ wkradły się pomyłki w artykule prof. dr. Leopolda Cara p. t. „Czy Polska powinna się starać o kolonje?“ I tak w pierwszej szpalcie, 14-ty wiersz od dołu zamiast, „mogłoby“, winno być „mogłaby“. Następnie w drugiej szpalcie w wierszu drugim i trzecim, sens zdania został zniekształcony. Powinno być „to dlatego, że jedni dziś wprawdzie powtarzają to za mną, ale inni“ i t. d. W drugiej szpalcie w 19-ym wierszu od góry po słowie „Niemiec“ brak pytajnika. Wkońcu w drugiej szpalcie w wierszu ósmym od dołu zamiast „jaką“ powinno być „jedną“.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane litr 18 do 20 gr; śmietanka 50 do 60 gr; śmietana 1 do 1.20; ser zwycz. kg. 80 gr do 1 zł; masło des. 3.40 do 3.60; zwyczajne 3.20 do 3.30; jaja św. sztuka 12 do 13 gr; ziemniaki kg. 8 do 10 gr; buraki ćwikłowe 14 do 15 gr; marchew 10 do 15 gr; cebula 15 do 20 gr; pietruszka 20 do 25 gr; seler 25 do 30 gr; kura 2 do 3.50; kaczka 2.50 do 3.50; gęś żywa 4 do 6 zł; bita 3.50 do 5 zł; indyk i indyczka 5 do 12 zł; zając w skórce 2.80 do 3 zł; jabłka komp. kg. 40 do 70 gr; stoł. 1 do 1.60; gruszki komp. 60 gr. do 1 zł; karp żywy 2.20 do 2.40; szczupak 3 do 3.50.

PROCES KOMUNISTYCZNO - SZPIEGOWSKI. W styczniu 1934 r. przed sądem przysięgłych toczyć się będzie proces komunistyczno-szpiegowski przeciwko 15 oskarżonym. Proces ma potrwać kilka tygodni i toczyć się będzie, jak przypuszczają, przeważnie przy drzwiach zamkniętych. Rozprawę prowadzić będzie wiceprezes Sądu Okr. dr. Krupiński, jako oskarżyciel wystąpi dr. Szypula.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KURSY ZAWODOWE. Dyrekcja Muzeum Przemysłowego zawiadamia, że zapisy na kursy: obsługi maszyn parowych, drogowy, budowlany, rękawicznicy przyjmuje do dnia 10 stycznia 1934 r. Nauka na kursie radjotechnicznym rozpocznie się 9 stycznia o godz. 18-tej w gmachu Akad. Górniczej, Zakład Fizyki, ul. Mickiewicza 30.

WRAŻENIA Z ROSJI. We czwartek dnia 4 stycznia, o godz. 8-ej wieczorem wygłoszą w sali Starego Teatru w Krakowie odczyt na temat wrażeń odniesionych podczas podróży po Rosji Sowieckiej: znany publicysta Dr. Z. Nowakowski, Dr. Stef. Komornicki, doc. U. J. i Kaz. Witkiewicz, kustosz Bibljoteki M. Muzeum Przemysł. w Krakowie. Odczyt odbędzie się staraniem Komitetu Budowy Muzeum Narodowego w Krakowie. Bilety wstępu w cenie zł 2, zł 1.50 i na galerję zł 1 do nabycia w kasie Starego Teatru.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Prawie noc poślubna“ (premjera).
Niedziela pop.: „Pieniądz to nie wszystko“.
Niedziela wiecz.: „Prawie noc poślubna“.
Niedziela godz. 11 w nocy (Sylwestrowa) „Prawie noc poślubna“.
Poniedziałek popoł.: „Betleem polskie“. wiecz.: „Prawie noc poślubna“.

czami zdaje się unosić podniebnemi szlakami mistyki... ad astra! Profesor **O. de Rooy,** prowadzony przez św. Tomasza, schodzi z wyżyn na ziemskie niziny i w sposób mistrzowski, a głęboki rozwija i rozwiązuje piekące zagadnienia ekonomiczno-społeczne. Prof. **Sili** mówi o kształtowaniu się liturgji rzymskiej itd.

I tak, jak w kalejdoskopie przesuwają się różni profesorowie i wszyscy, jak Dante przez Beatrycze, prowadzeni przez św. Tomasza uczą o głębokich tajemnicach wiary i rozwiązują trudności dnia.

Istotnie zakład odpowiada nazwie, jest prawdziwie „anielskim“ ze względu na głęboką i czystą treść nauki chrześcijańskiej, jak ze względu na osobę Doktora Anielskiego, który tam dzierży swe berło.

Nic dziwnego też, że dwa poprzednie budyn
...óre nie mogły pomieścić słuchaczów po-
...wy ściąga coraz większą ilość słu
...ż ich jest blisko tysiąc, a przyj
... budynek okaże się za szczu-
... Tomasz się nie skoń-
...
...by i nasi katolicy wie-
...ścijański posiada nie-
... w których się młodzi
...ownją do szczytnych
...
...rzyjmuje na słucha-
...h, ale i świeckich.
...craźniejszy znacznie
...nieć jeszcze więcej,
... dziś wszystkich.

Zmiana na stanowisku dyrektora Archiwum Aktów Dawnych.

Bardzo zasłużony dla nauki polskiej dyrektor Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa Adam Chmiel otrzymał po wieloletniej służbie wymówienie w dniu 20 grudnia z tem, że 15 stycznia będzie przeniesiony na emeryturę. Stanowisko powyższe przed p. Chmielem, któremu Uniw. Jag. w uznaniu zasług nadał tytuł doktora h. c. zajmowali: znany historyk prof. Piekosiński, następnie prof. Uniw. Jag. Stan. Krzyżanowski. Oczekiwaćby zatem należało, że następcą p. Chmiela będzie ktoś o tak wysokich kwalifikacjach jakie posiadali wszyscy dotychczasowi kierownicy Archiwum. Ponieważ w tym kierunku szły także postulaty ze strony Polskiej Akademji Umiejętności, magistrat m. Krakowa — podobno pod naciskiem z Warszawy — postanowił utworzyć stanowiska dwu dyrektorów: dyrektora naukowego i dyrektora administracyjnego, choć w rzeczywistości administracja Archiwum nie jest tak rozległą, by wymagała aż osobnego stanowiska kierowniczego. O ile nam wiadomo, stanowiska dwóch dyrektorów istnieją w Archiwum w Paryżu, tam jednak jest ono rzeczywiście dużą instytucją. Według obiegających pogłosek — dyrektorem naukowym miałby być doc. U. J. p. Dobrowolski, pracujący w Bibljotece Jagiell., który jednak w najbliższym czasie wyjeżdża na studja do Paryża uzyskawszy stypendjum rockefellerowskie, zaś dyrektorem administracyjnym miałby być red. L. Strojek, kierownik oddziału PAT w Krakowie.

Opinja społeczeństwa z uwagą śledzi sprawę zmiany na tem ważnem dla nauki i Krakowa stanowisku.

Powiaty olkuski i miechowski przyłączone do krakowskiej Kasy Chorych.

95 TYSIĘCY UBEZPIECZONYCH. — ZASADY NOWEJ ORGANIZACJI OD STYCZNIA.

Jak wiadomo z dniem 1 stycznia wchodzi w życie na całym obszarze państwa ustawa z 28 marca br., łącząca wszystkie rodzaje ubezpieczeń. W związku z wprowadzeniem w życie tej ustawy nastąpią też pewne zmiany na terenie działania krakowskiej Kasy Chorych.

Przedewszystkiem **z dniem 1 stycznia zostaną do niej przyłączone powiaty olkuski i miechowski,** dzięki czemu rozszerza ona swą działalność na **dalszych 12.000 osób.** Odtąd Kasa Chorych w Krakowie liczyć będzie **90 do 95 tysięcy** ubezpieczonych.

W zakresie organizacyjnym Kasy większe zmiany nie zajdą. Przejmie ona jedynie dość rozległy, poruczony zakres działania jako pierwsza instancja w sprawach **ubezpieczeń pracowników umysłowych,** ubezpieczenia **na starość robotników** (t. zw. „inwalidzkiego“) i **ubezpieczenia od wypadków.** Zakładom, którym dotychczas sprawy te podlegały, a z których pozostawiono po jednym w każdym dziale ubezpieczeń, przekazanem będzie **jedynie orzecznictwo** w zakresie przyznawania świadczeń, a więc rent i t. p.

Pozatem Kasa Chorych **zmienia** nazwę na **„Ubezpieczalnię społeczną“.** W sprawie opłacania przez chorych należności za lekarstwa, brak dotychczas zarządzeń wykonawczych. Skutkiem tego Kasa **nie będzie narazie opłat tych pobierać** a co dotyczy **zasiłków chorobowych, wypłacać je będzie zaliczkowo,** dopóki nie nadejdą szczegółowe rozporządzenia.

Właściwym okresem organizowania się ubezpieczeń na nowych zasadach będzie styczeń 1934. W styczniu też przeprowadzi się nową rejestrację wszystkich ubezpieczonych, przy pomocy specjalnie nadesłanych z Warszawy formularzy.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Sobota o 5.15 pop. „Królestwo Operetki“
Sobota o 8.15 wiecz.: „Królestwo Operetki“.
Niedziela o 11.30 rano: „Kopciuszek“.
Niedziela o 5.15 pop. „Królestwo Operetki“.
Niedziela o 8.15 w. „Wiwat Nowy Rok“.
Niedziela o 11 w nocy: „Wiwat Nowy Rok“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Pat i Patachon“ na żeńskiej pensji.
WANDA: „Brat djabła“ (Dennis King).
UCIECHA: „Prokurator Alicja Horn“ (Smosarska i Samborski).
APOLLO: „12 krzeseł“ (Vlasta Burian i A. Dymsza).
SZTUKA: „Szalona noc“ (Loretty Young).
PROMIEŃ: „Król to ja“ (Vlasta Burian).
SŁOŃCE: „Człowiek małpa“ (Johny Weismüller).
ATLANTIC: „Jej królewska mość“ (Liljan Harvey, John Boles) i „Hipek i Lopek w marynarce“ (James Durn, Sammy Cohen).
ADRIA: „Serce olbrzyma“, w roli głównej Wallace Beery; „Figle-migle p. Anny“ z Anną Ondrą.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 27-go XII do 30 XII 1933 r. Film p. t. „Kinomanjak“ w roli gł. Harold Lloyd.
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę, niedzielę i poniedziałek film p. t. „On i jego siostra“. W rolach głównych Anny Ondra i Vlasta Burian. Ponadto dodatek i komedja.

HANKA ORDONÓWNA na wieczorach sylwestrowych **w Starym Teatrze** wykona nowy program, specjalnie na te wieczory przygotowany. Również **Kazimierz Krukowski i Chór Eryana** wystąpią z nowym programem.

PAJACYK — WESOŁEK prosi dziecïarnię do „Bagateli“ na niedzielę 31. 12 i 1 stycznia o godz. 11.30 rano. Odegrana będzie piękna bajka „Kopciuszek“ w wykonaniu zespołu p. M. Billiżanki.

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w sobotę pierwsze przedstawienie wesołej komedji angielskiej W. Ellis'a p. t. **„Prawie noc poślubna“** — Wnętrza projektował prof. K. Frycz. Obsadę stanowią pp.: Dyr. J. Osterwa, Szyjkowska, Wernicz, Ruszkowski, Burnatowicz, Pągowski, Modrzewski, Krzemiński.

„TANNHAUSER“ opera R. Wagnera, w opracowaniu muzycznem dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, sceniczna J. Stępniowskiego, będzie XXVII-mą premjerą operową i ukaże się 8 stycznia. W operze tej gościnnie wystąpi Ada Sari.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA. Niedziela 31 bm. o godz. 3.30 popoł. „Wojna z babami“.

TEATR „RADOŚĆ“ DLA DZIECI.

W dzień Nowego Roku o godz. 11 rano w Złotej sali Domu Katolickiego zagości teatr „Lalki“. Sklep w którym zabawki żywe tańczą, mówią, śpiewają. — II. akt — rozmowa kwiatów — III akt — taniec marynarzy, z girlandami i holenderski z balonikiem. Kostjumy nowe, niespodzianek dużo, salwy śmiechu u dzieci. — Opracowała z dziećmi Zofja Molińska b. artystka dram. teatru „Reduta“. — Przybądźcie i zapłaćcie wstęp 40 gr. do 1.50 zł. o uradujecie siebie i pomożecie biednym.

Premja dla Abonentów „Głosu Narodu“.

Wydawnictwo „Głosu Narodu“ pragnie i w tym roku, podobnie jak lat ubiegłych, dostarczyć Prenumeratorom dziennika zdrowej, lekkiej i zajmującej lektury w postaci doborowych i ciekawych książek powieściowych. Przeznaczajac do rozdziału między Abonentów „Głosu Narodu“ jako premję odpowiedni kontyngent powieści pierwszorzędnych autorów, książek wydanych wzorowo pod względem graficznym, na doskonałym papierze, a nawet — jak niektóre — z ilustracjami, sądzi Wydawnictwo, iż tą drogą najlepiej spełnia wyrażane wielokrotnie przez Czytelników życzenie, by „Głos Narodu“ rozszerzyć o osobny dodatek powieściowy. Forma ta, w której Abonent pisma otrzymuje do rąk jako premję jeden a nawet więcej tomów powieści, już oprawionej, na dobrym papierze i z ilustracjami, jest niewątpliwie praktyczniejszą od dołączenia do dziennika luźnych kartek powieści, drukowanej na papierze gazetowym, a więc mniej trwałym i nieoprawionych.

Premja dla Prenumeratorów „Głosu Narodu“ na rok 1934 obejmuje następujące powieści:

1) **Wanda Miłaszewska:** „Młyn w Bożej Woli“, powieść z niezwykle ciekawem zadzierzgnięciem wątków psychologicznych i wnikliwem wczuciem się w treść człowieczej wielkości i małości. Powieść nagrodzona na konkursie „Przewodnika Katolickiego“, posiadająca wybitne walory beletrystyczne.
2) **Henryk Bordeaux,** członek Akad. Francuskiej: „Miłość ucieka“, znakomite dzieło autora, którego powieści czyta się jednym tchem. Przedmowę skreślił Zdzisław Dębicki.
3) **Jan Szczepkowski:** „Władcy Kniei“. Obrazki myśliwskie z przedmową Juljana Ejsmonda, z 6 ilustracjami prof. Stan. Sawiczewskiego. Interesujące obrazy z życia zwierząt oddane bądźto z rzewnością i serdecznością bądźteż z wesołością i pogodą.
4) **Ronald A. Cnox:** „Czyja ręka?“ Typ powieści sensacyjno-detektywistycznej Tematem jej — zagadka śmierci, nad którą biedzą się wraz z czytelnikiem, bohaterowie utworu. Powieść ciesząca się niezwykłem powodzeniem.
5) **M. M. Saeyeys:** „Elekta“, powieść mistyczna, przedstawiająca głęboko ujęty konflikt między miłością Boga a człowieka.

Abonenci, którzy uiszczą pełną kwartalną prenumeratę otrzymają jedną z wymienionych pięciu powieści — dowolnie wybraną

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE,

a ponadto mogą otrzymać drugą, również według swobodnego wyboru, za specjalnie zniżoną cenę zł. 1.20 (jeden złoty 20 gr.).

Abonenci, którzy uiszczą pełną jednomiesięczną prenumeratę za miesiąc styczeń, otrzymają jedną z wymienionych, dowolnie wybraną powieść

za wyjątkowo zniżoną cenę zł. 1.20,
a dwie książki za zł. 2.—

W obu wypadkach, jedynie na koszta przesyłki pocztowej należy dołączyć 60 groszy.

Dając naszym P. T. Prenumeratorom możność uzyskania zupełnie bezpłatnego cennych i ciekawych powieści a ponadto także sposobność nabycia zajmującej lektury po zupełnie wyjątkowo niskich cenach, spodziewamy się, iż zachęci to jak najszersze rzesze Czytelników dziennika do zgłoszenia prenumeraty i pozyskania nowych Abonentów.

Odjazd dzieci tramwajarzy do Zakopanego

We czwartek o godz. 9.30 odjechały do Zakopanego z dworca kolejowego krakowskiego dzieci pracowników tramwajowych na harcersko-narciarski obóz zimowy. Impreza ta, urządzona przez Tow. Opieki nad dziećmi pracowników tramwajowych w Krakowie doszła do skutku dzięki inicjatywie dyr. inż. Polaczka-Korneckiego, przy poparciu prezydenta miasta p. Kaplickiego oraz wiceprez. Skoczylasa. Odjeżdżające dzieci, które przybyły na dworzec w towarzystwie rodziców, żegnał dyr. Polaczek-Kornecki, życząc im dobrych wywczasów i powrotu w kwitnącem zdrowiu do Krakowa. Dzieci zamieszkają w Zakopanem na Bystrem pod nadzorem sił fachowych przy odbywaniu kursu narciarskiego. Powrót z Zakopanego nastąpi za trzy tygodnie.

Życie gospodarcze

Ryczałt podatku obrotowego na r. 1934

Ministerstwo Skarbu opracowało projekt rozporządzenia o ryczałcie podatku obrotowego na rok 1934. Podstawą wymiaru tego podatku stanowi przecięcie obrotu z lat 1930 i 1931. Ryczałt obejmuje dotychczasowe grupy z wyjątkiem przedsiębiorstw skupu zawodowego. Ponadto obejmuje przedsiębiorstwa handlowe, które mają świadectwa przemysłowe drugiej kategorji z powodu sprzedaży towarów luksusowych i specjalnych. Granicę obrotu dla ryczałtu stanowi w całem państwie 40.000 zł. Projekt przewiduje ulgi dla kupców trudniących się sprzedażą towarów obciążonych podatkiem scalonym.

Zasadniczą zmianę wprowadza ten projekt przez upoważnienie urzędów skarbowych do wyłączenia z ryczałtu i zarządzenia indywidualnego wymiaru podatku obrotowego w tych wypadkach, gdy obroty danego przedsiębiorstwa za rok 1932 lub 1933 rażąco odbiegają od przecięcia obrotów z lat 1930 i 1931 i to tak na korzyść Skarbu Państwa jakoteż podatnika.

Obniżki ceny cukru nie będzie

Sprawa obniżenia cen cukru stała się obecnie rzeczą nieaktualną. Przeciw obniżce wyłonił się sprzeciw ze strony ministerstwa skarbu, gdyż spowodowałaby ona zmniejszenie wpływów podatkowych od cukru. Sfery miarodajne informują, że sprawa obniżki będzie aktualną na wiosnę. Nie sprecyzowano jednak bliżej, którego roku...

Nowy rodzaj spekulacji.

We czwartek odbyło się — jak donosiliśmy — losowanie bonów funduszu inwestycyjnego. Nowa ta loterja wywołała **nowy rodzaj spekulacji,** a mianowicie przed ciągnieniem zakupiono bony po cenie 25 zł. Spekulacja polega na tem, że jeżeli dany Nr. bonu nie wygra, posiadacz jego zmienić może następnego dnia bony na gotówkę w kasach urzędów skarbowych. Losowanie odbywać się będzie co czwartku.

——oo——

Dolar 5·65—5·70.

Kraków, 29. 12. Giełda: Bank Hipoteczny 25, Siersza Górnicza 10. Chybie 22, 5% listy zastawne Banku Hipot. 60 dol. Dolar 5.65—5.70, Szwajcarja 172—172.50. Berlin 212—212.50.

Kurs dolara w obrotach bankowych pokrywał się z kursem giełdowym: 5.65 w płaceniu, 5.70 w sprzedaży. Bank Polski płacił początkowo 5.63, później podniósł kurs na 5.65 za dolara.

Giełdowe ceny zboża.

Wczoraj notowano na giełdzie krakowskiej następujące ceny zboża: Pszenica dworska czerw. stand. 21.65—21.85; biała stand. 21.25 21.50; targowa stand. 20.75—21. Żyto dworskie stand. 14.90—15.15; targowe stand. 14.75—14.90. Owies dworski stand. 12.25—12.50; targ. 11.50—11.75. Jęczmień na krupy dworski 14—16; targowy 13.25—14; Groch Wiktorja poznański 28—31; zwykły jadalny 26—28; polny peluszka 16—16.50. Fasola cukr. biała (Jasiek) 44—48; biała 26—27; klockowa 28—29; długa 29—31; Wachtel 22—24; krasa okrągła 22—24. Bobik siewny 13—13.50; pastewny 13—13.50. Łubin żółty 9.75—10.25; niebieski 9—9.30. Makuchy rzepakowe 15.50—16; lniane 14.25—14.75; soja śrót 46% 25—25.50; słon. mielony 42%. Siano słodkie 8—8.50; średnie 7—7.50; kwaśne 5—6. Koniczyna 8.50—9.50; Słoma długa 4—4.25; mierzwa luzem 3—3.50; prasowana 3.75—4. Rzepak zimowy z workiem 45—45.50; Rzepik czyszczony 44—46; Mak niebieski z workiem 56—58; Kminek kraj. czyszczony 175—185; Koniczyna nasienna czerw. atest. 1932 —160—190; surowa czerwona 1933 145—155; Mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 42—43; grysikowa 38—39; 45 proc. 37—38; 60 proc. poznańska 32—33; Mąka żytnia okr. Krak. I. gat. 0—65% 24—24.25; po 33% II gat. sitkowa 17—18; razowa 20.50—20; po 65% 24—25; Graham pszenny 29—30; Otręby żytnie 9.60—9.75; pszenne 9.60—9.75; Mąka czerwona z workiem 11.50—12. Pęcak fabryczny z workiem 23—24; chłopski bez worka 20—21; Siekanka jęczm. fabrycz. z work. 23.50 24.50; chłopska bez worka 21—21.50; Kasza jaglana fabryczna 36—38; chłopska 30—32; tatarczana cała 44—45; łamana 41—42. Tendencja spokojna, dowozy małe.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Nowe przepisy o czasie pracy

w przemyśle i handlu.

Z dniem 1 stycznia 1934 r. wchodzą w życie **nowe przepisy o czasie pracy w przemyśle i handlu.** Podajemy niżej te postanowienia, które **różnią się od dotychczasowych.**

Dotychczas obowiązujące **maksimum ilości godzin pracy w tygodniu** nie mogło przekraczać **46.** Obecnie maksymalna ilość godzin w stosunku tygodniowym **nie będzie mogła przekraczać 48,** z tem. że czas pracy wynosić będzie, bez liczenia przerw odpoczynkowych. najwyżej 8 godzin na dobę, nie wyłączając soboty.

Ta wyżej wyrażona zasada **może jednakże doznać odchyleń na skutek rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej** w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu lub innymi zainteresowanymi ministrami po zasięgnięciu opinji organizacyj zawodowych pracowników i pracodawców. Mianowicie takie rozporządzenie może stanowić o przedłużeniu czasu pracy w innych okresach dotyczyć to może zakładów, w których praca jest uzależniona od pory roku i warunków atmosferycznych; rozporządzenie nie może ulec zmianie również na skutek zbiorowych umów w zakładach. w których praca jest uzależniona od pory roku i warunków atmosferycznych pod warunkiem jednakże, iż postanowienia tych umów nie będą zawierały niekorzystnych dla pracownika odstępstw od przepisów państwowych.

Minister Opieki Społecznej w porozumieniu z właściwymi ministrami **ureguluje w drodze rozporządzenia czas pracy osób zatrudnionych w zakładach leczniczych.** Tygodniowy czas pracy w tych zakładach nie może **przekraczać 60 godzin na tydzień,** nie wyłączajac niedziel i dni świątecznych.

Olbrzymią doniosłość ma przepis. umożliwiający ogłaszanie rozporządzeń, zawierających **przedłużenie lub skrócenie czasu pracy w dniu lub tygodniu w sposób, jakiego wymagają konieczności państwowe lub gospodarcze.** Do wydawania tego rodzaju rozporządzeń **jest upoważniona Rada Ministrów;** wydawane one być mogą na wniosek Ministra Opieki Społecznej, zgłoszony po zasięgnięciu opinji Izb Przemysłowo-Handlowych i Izb Rzemieślniczych oraz organizacyj zawodowych pracowników i pracodawców. Rozporządzenia te mogą być wydawane na określony przeciąg czasu. nie dłużej. niż na jeden rok i mogą dotyczyć poszczególnych gałęzi pracy lub kategoryj zakładów pracy na obszarze całego Państwa lub na obszarach poszczególnych okręgów.

W zakładach pracy lub na ich oddziałach, w których czas pracy trwał krócej niż 48 godzin. dopuszczalne jest odrobienie nieprzepracowanych w ten sposób godzin w następnych trzech tygodniach pod warunkiem. iż czas pracy na dobę nie będzie przekraczał 9 godzin. a liczba godzin pracy w powyższym okresie czterotygodniowym 192 godzin.

Odrabianie godzin pracy może nastąpić. jeżeli kierownik zakładu pracy zawiadomi o tem Inspektorat Pracy właściwego obwodu, podając wykaz dni i godzin nieprzepracowanych. zamierzony rozkład czasu pracy oraz liczbę zatrudnionych w ten sposób pracowników.

Praca w godzinach **nadliczbowych ma być wynagradzana conajmniej 25 proc. dodatkiem do płacy normalnej;** za godziny nadliczbowe ponad dwie godziny dziennie oraz za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających na noc lub w niedzielę i święta dodatek ten ma wynosić conajmniej 50 proc.; przy pracy akordowej dodatki powyższe będą liczone na podstawie płacy za czas, o ile umową w danym zakładzie inaczej nie uregulowano.

Zaznaczyć należy. że w wypadku „odrabiania" nieprzepracowanych godzin. o czem mowa wyżej, godzin przepracowanych ponad 8 godzin dziennie uważa się za nadliczbowe.

Nadwyżka emigracji w listopadzie.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego **w listopadzie r. b. wyjechało z Polski ogółem 2.004 emigrantów.** wtem 1.111 do krajów Europy i 893 do krajów pozaeuropejskich. Do Francji wyjechało 953 osób, do Niemiec 68. do innych krajów Europy 90, do Stanów Zjednoczonych 1, do Kanady 104, do Argentyny 34, do Brazylji 181, do Urugwaju 37, do innych krajów Ameryki 36, **do Palestyny 475.** oraz do innych krajów 25.

W tym samym okresie czasu **powróciło do Polski 1.309 wychodźców,** w tem 1.146 z krajów europejskich i 163 z krajów pozaeuropejskich. Z Francji powróciło 790 wychodźców, z Niemiec 66, z innych krajów europejskich 290. ze Stanów Zjednoczonych 9, z Kanady 59, z Argentyny 58, **z Palestyny 4,** z innych 33.

——o——

Radio.

DWANAŚCIE MILJONÓW SŁUCHA RADJA W ROSJI

Radjo sowieckie po dziesięciu latach swojej działalności może się pochwalić dużemi postępami i zdobyczami. Na terytorjum Z. S. R. R. znajdują się i działają 63 stacje radjonadawcze o sile ogólnej 2.000 kw. Celem kulturalnym i oświatowym wyłącznie służy 36 stacyj. które nadają swoje programy w 64 językach i djalektach. Liczba radjoabonentów w Z. S. R. R. wynosi obecnie zgórą 12 miljonów osób.

ANKIETA NOWOROCZNA.

Kierownictwo techniczne Rozgłośni krakowskiej prosi radjosłuchaczy z okolic Krakowa (nie z samego Krakowa). którzy odbierają audycje krakowskie na detektor albo jedno-lampowy aparat, aby zechcieli kartką korespondencyjną donieść Rozgłośni. jak Kraków odbierają i jakim aparatem: detektorem. czy jedno-lampowym.

W ankiecie tej chodzi o zebranie dat, których ustalenie leży w interesie właścicieli odbiorników detektorowych oraz jedno-lampowych. Spisy abonentów jakie posiadają urzędy pocztowe, nie wystarczają, bo obejmują ogół radjoabonentów. nie rozróżniając między detektorowiczami, a posiadaczami kilku-lampowych aparatów, dlatego Kierownictwo techniczne zwraca się wprost do radjosłuchaczów i wyraża nadzieję, że nikt nie uchyli się, we własnym interesie od odpowiedzi kartką korespondencyjną pod adresem Rozgłośni krakowskiej.

W SPRAWIE ANTENY.

W tych dniach ukazała się w licznych dziennikach notatka, że nowa stacja w Poznaniu posiada pierwszą w Polsce antenę pionową.

Nie jest to ścisła informacja. Pierwszą w Polsce antenę pionową otrzymał Kraków przed 4-ma laty, z chwilą zmiany pierwotnej fali krakowskiej na falę krótszą 312.8 m. — Pierwotnie miał Kraków antenę poziomą, rozpiętą między dwoma masztami. Przed 4-ma laty w związku z przebudową aparatury, antena została zawieszona pionowo. Stacja poznańska natomiast jest pierwszą w Polsce, która otrzymała **izolowany maszt,** użyty jako antena.

Program stacyj radjowych.

Niedziela 31 grudnia.

Kraków (312.8). G. 9 Audycja poranna z Warszawy; 9.54 Program na dzień bieżący; 10 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa; 11.40 Transmisja z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu, hejnał, program na dzień następny, wiadomości [illegible] Transmisja z Warszawy; 14 Pogadanka dla rolników; 14.15 Transmisja z Warszawy; 14.25 Płyty; 15 „Szanuj zdrowie, należycie"; 15.20 Transmisje z Warszawy; 19 Program na dzień następny; 19.05 Rozmaitości, komunikaty; 19.15 Odczyt p. t. „W stulecie wyprawy Zaliwskiego do Polski", wygł. dr. A. Brossowa; 19.30 Transmisja z Warszawy; 19.45 Wiadomości bieżące; 19.50 Transmisje z Warszawy i Lwowa; 20.05 Audycja Sylwestrowa „Nowa inscenizacja". rewja pióra St. Broniewskiego.

Lwów (380.7). G. 10 Nabożeństwo z Archikatedry lwowskiej; 19 „Przegląd produkcji filmowej w roku ubiegłym". wygł. Mgr. B. W. Lewicki; 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali"; 0.05 Pół-fala 1934 — „Lwowska Noc Sylwestrowa". Transmisja z Lwowskiej ulicy.

Warszawa (1411.8). G. 9 Sygnał czasu i kolęda; 9.05 Gimnastyka; 9.20 Płyty; 9.35 Dziennik poranny; 9.40 Płyty; 9.50 Chwilka gospodarstwa domowego; 9.54 Program na dzień bieżący; 10 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa; 11.40 Odczyt misyjny p. t. „Shuntekfu — Prefektura Apostolska w Chinach"; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Wiadomości meteorologiczne; 12.15 XIII. poranek muzyczny z Filharmonji. W przerwie około godz. 13 odczyt p. t. „Jak się pracuje w fabryce porcelany"; 14 „Pogadanka rolnicza"; 14.15 „Przegląd rynków produktów rolnych"; 14.25 Płyty; 15 „Wychowanie społeczno-obywatelskie młodzieży wiejskiej"; 15.20 Audycja Związku Młodzieży Ludowej; 16 „W Sylwestrową noc" słuchowisko dla dzieci; 16.30 Kwadrans słynnych artystów; 16.45 „Nowy Rok"; 17 „Przed dwustu laty"; 17.15 Polska muzyka o charakterze ludowym; 18 Słuchowisko p. t. „Moja pieszczotka"; 18.40 Przeboje z roku 1933 (płyty); 19 Program na dzień następny; 19.05 Rozmaitości; 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży; 19.45 Wiadomości z życia artyst. stolicy; 19.50 Koncert muzyki lekkiej; 20.50 Dziennik wieczorny; 21 Feljeton p. t. „Sylwestrowe faramuszki"; 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali"; 22.15 Wiadomości sportowe; 22.25 Muzyka taneczna; 23 Wiadomości meteorologiczne i kom. policyjny; 23.05 Dalszy ciąg muzyki tanecznej; 23.50 Audycja specjalna; 0.5 Audycja Sylwestrowa; 0.5 Transmisja ze Lwowa; 0.30 Transmisja z Poznania; 1.00 Transmisja z Warszawy p .t. „Parada gwiazd".

Katowice (408.7). G. 14 Ks. dr. B. Rosiński: „Na przełomie"; 15 Feljeton z cyklu „Co słychać na Śląsku"; 18.40 Prof. St. Ligoń: „Bery i bojki śląskie"; 22.25 Wiadomości sportowe ze Śląska.

Humor.

W szkole. Nauczyciel tłumaczy uczniom budowę roślin i chce wyjaśnić im istotę komórki.

— Jeżeli wezmę liść — powiada — i podzielę na dwie połowy; następnie te połowy — na ćwierci; ćwiartki — na ósemki i tak dalej aż do najdrobniejszych cząstek, to co z tego będzie? — zapytuje.

— Szpinak, panie profesorze.

Zawczesny śmiech. Mąż: To ma być nowy kapelusz? I ty to włoż... Szalona kobieto, przecież ... śmiechu.

Żona: Śmiej się, prosze... niosą rachunek, to przesta...

Po zamknięciu kroniki.

Zamachy samobójcze.

Schmalzbach usiłował pozbawić się życia pod wrażeniem zasądzającego wyroku.

Skazany onegdaj przez Sąd Okręgowy w Krakowie na półtora roku więzienia za przekupstwo urzędnika uniwersyteckiego celem uzyskania dyplomu nostryfikacyjnego doktora medycyny Schmalzbach, **usiłował pod wrażeniem wyroku popełnić nocy ubiegłej samobójstwo.** Schmalzbach zastrzyknął sobie znaczną **dawkę morfiny**. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

We czwartek zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Warszawska 14, gdzie 28-letnia służąca, Stanisława Odachowska usiłowała pozbawić się życia wypijając większą ilość denaturowanego spirytusu. Po przepłukaniu żołądka w szpitalu św. Łazarza, pozostawiono niedoszłą samobójczynię opiece domowej. Przyczyną zamachu samobójczego były podobno nieporozumienia domowe.

Kino.

Z kin krakowskich.

APOLLO: „12 krzeseł". Film ten, jako wolna przeróbka powieści Ilfa i Petrowa, powstał wspólnemi siłami polsko-czeskiemi. Reżyserowali go bowiem: M. Waszyński i Mac Fricz przy współudziale dwóch świetnych komików: V. Buriana i A. Dymszy. Fuzja ta dała bardzo korzystne wyniki, bo już samo zestawienie tych dwóch języków na filmie daje komiczny efekt dla polskiego ucha. Całość tej historyjki o poszukiwaniu olbrzymiego spadku pod obiciem dwunastu odziedziczonych krzeseł, a rozsprzedanych między najrozmaitsze osoby, została starannie wyreżyserowana i zmontowana. Bardzo udane są wszystkie dialogi Dymszy z Burianem i scena w mieszkaniu „profesora-spirytysty", którego postać odtwarza W. Biegański. Resztę zespołu aktorskiego tworzą: Z. Pogorzelska, St. Belski, E. Koszutski, J. Kondrat i in. Burian, jako odtwórca czołowej roli, wywołuje huragany śmiechu na widowni, a grą jego wypełnia właściwie cały film. Chwilami ponosi go jednak temperament aktorski, ale mimo wszystko — jest to wyborny komik. Oprawa muzyczna filmu lekka i łatwa do zapamiętania, kuplety bardzo zabawne i miłe.

WANDA. „Brat djabła". (Fra diavolo). Na tle komicznej opery Aubera osnuł reżyser Hal Roach efektowny i zabawny film, przenosząc przytem akcję z pierszej połowy XIX w. na drugą połowę XVIII w. w czasy krynolin i białych peruk. — W scenarjuszu filmowym zmieniono również niektóre szczegóły libretta Eugenjusza Scribe'go i w ten sposób stworzono pole do popisu znanej parze komików amerykańskich. Laurelowi (Flip) i Hardy'emu (Flap). Akcja filmu toczy się w śród malowniczych plenerów włoskich w górach, w których grasuje nieuchwytny opryszek, zwany „bratem djabła", a występujący również w roli wytwornego markiza San Marco. Rolę tę zagrał znakomicie słynny baryton Opery nowojorskiej, Dennis King, który przed paroma laty czarował słuchaczy swym pięknym głosem w filmie „Król żebraków". Osobne słowa uznania należą się inteligentnym komikom: Flipowi i Flapowi, którzy swemi „kawałami" i „gierkami" wzbudzają huragany śmiechu i wesołości. Z przedstawicielek płci pięknej, których nie brak w tym wystawowym filmie, wyróżniają się: urocza Thelma Tood, występująca w roli lady Pameli, oraz Lucille Brown w roli Zerliny.

Ulgi przy podatku od nieruchomości.

Warszawa, 29. 12. (Telef. wł.) Minister skarbu wystosował do izb skarbowych okólnik w prawie stosowania **ulg przy podatku od nieruchomości.** Ministerstwo wyjaśnia, że całkowite lub częściowe umorzenie podatku od nieruchomości może być przyznane w tym wypadku, gdyby uiszczenie podatku mogło narazić egzystencję gospodarczą płatnika, albo gdyby ściągniecie komornego od lokatora było rzeczą niemożliwą. Władze skarbowe mają uwzględnić przy stosowaniu ulg, czy lokale stoją próżne, lub czy właściciel pobierał niższe komorne od tego, które służyło do wymiaru podatku. **Zastosowanie ulg jest dopuszczalne, gdy ściągnięcie komornego jest rzeczą niemożliwą,** nietylko w wypadku lokatorów małych jedno- i dwupokojowych mieszkań, z których eksmisja jest ustawowo wstrzymana, ale **także w wypadku lokatorów większych lokali.** Prośby o ulgi z przyczyn powyższych należy uwzględnić, gdy **ubytek komornego z powodu próżnych lokali lub niemożności ściągnięcia komornego przekracza 15 proc.** Z reguły ulgi powinny być stosowane, gdy ubytek przekracza 20 proc. ogólnej sumy komornego w stosunku rocznym.

S. † p.

Ks. MARJAN TERLECKI

proboszcz w Szczyrku,

przeżywszy lat 37, po krótkich a ciężkich cierpieniach zasnął w Panu dnia 29 grudnia 1933 r.

Eksportacja zwłok z plebanji do kościoła parafjalnego w Szczyrku odbędzie się 1 stycznia 1934 r. o godz. 15-tej.

Pogrzeb zaś odbędzie się 2-go stycznia 1934 r. o godz. 9-tej, rano na które to smutne obrzędy zapraszają

Księża kondekanalni.

5 stycznia otrzyma Hitler

odpowiedź Francji na propozycje rozbrojeniowe.

Paryż, 29. 12. (PAT.) Wczoraj przyjęty był przez ministra Paul Boncoura ambasador francuski w Berlinie **Francois Poncet**. W czasie tej konferencji minister Paul Boncour udzielił ambasadorowi szczegółowych instrukcyj w sprawie odpowiedzi, jaką rząd francuski opracował dla rządu niemieckiego. Jak przewidują, odpowiedź Francji doręczona będzie rządowi niemieckiemu dopiero po powrocie kanclerza Hitlera z ferji świątecznych do Berlina, co nastąpi prawdopodobnie w dniu 5 stycznia. Bezpośrednio niemal po konferencji z ambasadorem Poncetem **minister Paul Boncour przyjął na kolejnych audjencjach ambasadora Rzplitej Chłapowskiego i ambasadora sowieckiego Dowgalewskiego.** Dzienniki podkreślają, że w rozmowach z ambasadorami obu państw minister Paul Boncour według wszelkiego prawdopodobieństwa **zapoznał ich z uchwałami francuskiej rady ministrów oraz z treścią aide memoire,** zapomocą którego rząd francuski odpowie rządowi Rzeszy na jego propozycje.

Hitlerowcy atakują biskupów austrjackich.

Berlin. (PAT). List pasterski biskupów austrjackich nie przestaje zajmować niemieckiej opinji publicznej. Jeden z członków kierownictwa austrjackiej partji narodowo-socjalistycznej wygłosił przed mikrofonem radjostacji monachijskiej prelekcję na temat owego listu pasterskiego, w której stwierdził przedewszystkiem, że w Austrji przedstawiciele Kościoła wystąpili przeciwko narodowemu socjalizmowi odrazu (?' o wiele silniej i ostrzej, aniżeli swego czasu w Niemczech. W wystąpieniu tem prelegent upatruje aprobatę ze strony biskupów austrjackich nietylko polityki wewnętrznej rządu Dollfussa, lecz również zewnętrznopolitycznych metod i celów tego rządu, co jest znacznie ważniejsze. Tym listem pasterskim — oświadczył mówca — biskupi austrjaccy przejęli los reżimu, który od półtora roku z trudem lawiruje, lecz z pewnością nie dożyje do następnego Nowego Roku.

Nominacje w „samorządzie" niemieckim

Berlin, 29. 12. (PAT). W związku z ustawą **o organizacji samorządu gminnego** pruski minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie wykonawcze dotyczące **nominacji** nowych rad gminnych od 1 kwietnia roku przyszłego. Nowe rady gminne obejmą funkcje dotychczasowych reprezentacyj samorządowych. opartych na wyborach. Nowa ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia. Do kwietnia funkcje radnych wykonywać będą członkowie dotychczasowych reprezentacyj.

Ustawa o reorganizacji samorządów uwzględnia różnicę pomiędzy mieszkańcami a obywatelami gmin. Obywatelami są mieszkańcy Rzeszy przebywający w gminie conajmniej od lipca 1933 i mający ukończonych 25 lat. Poza tem urzędnicy państwowi, kierownicy partji narodowo-socjalistycznej oraz komendanci oddziałów szturmowych bez względu na czas zamieszkania.

KONFERENCJA PRZYWÓDCÓW HITLEROWSKICH.

Berlin, 29. 12. (PAT). Zapowiedziana na początek stycznia konferencja przywódców partji narodowo-socjalistycznej odbędzie się w dniach od 5—7 stycznia w willi kanclerza Hitlera w Obersberg pod Berchtesgaden.

Rząd amerykański nakazał oddanie złota skarbowi.

Waszyngton, 29. 12. (PAT.) Sekretarz skarbu Morgentau ogłosił wczoraj wieczór **dekret nakazujący dostarczenie skarbowi całego złota znajdującego się w Stanach Zjednoczonych.** Dekret ten stanowi uzupełnienie dekretu prezydenta Roosevelta z dnia 28 sierpnia.

Przepisom tego dekretu nie podlega:

1) Złoto w sztabach zatrzymane na mocy zezwolenia władz federalnych,

2) Rzadkie monety posiadające wartość dla zbieraczy.

3) Kawałki złota nieprzetopionego i złota o wartości nie przekraczającej 100 dolarów.

4) Złoto przeznaczone dla celów przemysłowych.

5) Monety złote i złoto w sztabach stanowiące własność banków należących do systemu Federal Reserve, jak również własność Reconstruction Finance Corporation, wreszcie złoto w sztabach i złoto zagraniczne znajdujące się obecnie na wyspach Filipińskich, Hawajskich i innych posiadłościach Stanów Zjednoczonych.

Zniżki w opłatach patentowych.

Warszawa, 29. 12. (Telef. wł.). Ministerstwo Skarbu wydało rozporządzenie, wprowadzające od 1 stycznia duże zniżki w opłatach patentowych od hurtownej i detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych, wina, miodu i piwa. **Przeciętnie zniżka wynosi 47 proc. Dla miast pierwszej kategorji: Katowice, Kraków,** Łódź, Lwów, Poznań, Warszawa zniżka wynosi **29 do 34 proc., zależnie od rodzaju handlu, dla miast drugiej kategorji, liczących ponad 10.000 ludności od 28 do 52 proc., największa zniżka zostanie wprowadzona w miejscowościach, liczących do 10.000 mieszkańców oraz dla gmin wiejskich mianowicie 40 do 64 proc.**

17 piętrowy gmach w Gdyni.

Warszawa, 29. 12. (Telef. wł.). Towarzystwo Budowy Osiedli w Gdyni przystępuje na wiosnę do budowy 17-piętrowego gmachu, który stanie na narożniku ulicy Waszyngtona i skweru Kościuszki obok gmachu Żeglugi Polskiej. Pierwsze piętro przeznaczone będzie na lokale użyteczności publicznej i biura. M. in. znajdzie na tem piętrze pomieszczenie sala teatralna, sala do zebrań, sala na wystawy, restauracja, kawiarnia itd. W górnych piętrach będą urządzone luksusowe jedno- i dwupokojowe mieszkania.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29. 12. (Telef. wł.) Belgja 123.65, Holandja 357.75, Londyn 29.10, Nowy Jork 5.73, Oslo 146.40, Paryż 34.85, Praga 26.42, Szwajcarja 172.20, Sztokholm 150.20, Włochy 46.25. Obroty średnie, tendencja niejednolita.

Dolar pozagiełdowo 5.69, rubel złoty 4.64, dolar złoty 8.94, marka niemiecka 211.40, funt szterlingów 29.05.

Pożyczka budowlana 39.60, stabilizacyjna 56.63, inwestycyjna 105.75, konwersyjna 53, pożyczka dolarowa 57, Kijewski 10, Bank Polski 83.50, Towarzystwo Starachowice 10.10. Tendencja dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj mocniejsza.

LEKKI MRÓZ.

Prognoza pogody: **W całym kraju przeważnie chmurno, gdzieniegdzie drobny opad. Spadek temperatury.** W dzielnicach wschodnich dość silny lub umiarkowany, pozatem lekki mróz przy umiarkowanych wiatrach z kierunków wschodnich.

Warszawa, 29. 12. (Telef. wł.). Ojciec św. nadał pani Aleksandrze Piłsudskiej złoty order Gwiazdy Betleemskiej w uznaniu zasług na polu pracy społecznej, srebrny order Gwiazdy Betleemskiej p. Kazimierze Iłłakowiczównie za zasługi na polu pracy literackiej.

Warszawa, 29. 12. (Telef. wł.) W sferach rządowych przewidują przedstawienie Sejmowi noweli do ustawy o izbach przemysłowo-handlowych, która pociągnie za sobą podporządkowanie Lewiatana izbom przemysłowym i uwzględni w ten sposób postulaty radykalniejszych żywiołów w sferach decydujących.

NOWY SENAT RUMUŃSKI.

Bukareszt, (PAT.) Kolegjum rad gminnych i departamentalnych dokonało wyboru nowych senatorów. Wybrano 65 senatorów stronnictwa rządowego i 6 z opozycji, w tem 3 niezależnych konserwatystów i 3 członków narodowej partji chłopskiej. Należy zaznaczyć, że wyborcy tego kolegjum wybrani zostali za czasów poprzedniego rządu.

PARAGWAJ CHCE WALCZYĆ.

Monte Video, 29. 12. (PAT.) Jak wiadomo, w dniu jutrzejszym upływa termin zawieszenia broni pomiędzy Paragwajem a Boliwją. Według nadeszłych tu wiadomości, Boliwja wyraziła zgodę na przedłużenie rozejmu do dnia 14 stycznia, na co jednak Paragwaj się nie zgadza.

NIE LUBIĄ ŻYDÓW.

Jerozolima. (PAT.) Z Bagdadu donoszą **o masowej redukcji żydowskich urzędników państwowych z powodu rzekomo zbyt wielkiej ich liczby.** Interwencja w tej sprawie ambasadora brytyjskiego pozostała bez rezultatu.

NIEUDAŁY PRZEWRÓT W ARGENTYNIE

Buenos Aires, (PAT.) Według ostatnich wiadomości projektowany ze strony ugrupowań radykalnych **przewrót w Argentynie został udaremniony.**

JOZEF BIRKENMAJER. 22

Zawalony tunel.

— A juści. Ale teraz coś mi się widzi, że figę pojedziemy... i my i wy...

— Właśnie mamy nad tem pomyśleć — zauważył Polek.

— Myślcie, myślcie, ale głową muru nie przebijecie. — zauważył melancholijnie Prehitko.

— Już kraczecie, choć jeszcześmy nie rozpoczęli narady. Widzę, że już zaczynacie umywać ręce — oburzył się Janek.

— Poradź co, kiedyś taki mądry! — mruknął któryś ze sceptycznie usposobionych.

— Co tu radzić! poprostu wziąć pieniędzy, ile kto ma, i worek sucharów... spieniężyć parę gratów i w drogę na wschód! Piechotą... na gapę pociągami... jak się da!

— Pociągami będzie dość trudno... przeważnie zajęte przez wojsko czerwone... A czy słyszeliście co się stało z Najzarkiem i starym Wróblem? — ozwał się Koziołek.

— Co?... co?... powiedz! — zaczęto pytać.

Niektórzy już wiedzieli, więc z poplątanych informacyj wydobyło się prawdę. Gdy obaj wspomniani, jako członkowie zarządu naszej kooperatywnej gminy jenieckiej, jechali do Wierchnieudińska po zakupy dla baraku, w pociągu pojawił się Kazio Sznajd w nowym mundurze rosyjskim, z czerwoną wstęgą na czapce oraz z szablą i rewolwerami przy boku, i mając za sobą kilku drabów podobnie ubranych, począł rewidować dokumenta wszystkich pasażerów. Nie czynił żadnych uwag jadącym Węgrom i Niemcom, z Rosjanami mówił grzecznie, natomiast gdy doszedł do Polaków, to choć obaj mieli papiery w najzupełniejszym porządku, opatrzone we wszystkie wymagane podpisy, stemple i pieczęcie, upomniał ich ostro, że jadą bezprawnie, odebrał im wszystkie dokumenty, a ich samych zaaresztował.

Fakt ten miał znaczenie i dla nas. Przecież Sznajd wiedział o naszej paczce — przynajmniej znał niektóre nazwiska... więc czy przypadkiem to rewidowanie dokumentów w pociągu nie miało tego celu, aby wyłapać „spiskowców" lub przynajmniej udaremnić im wyjazd na Wschód? Oj, Andruszka, cóżeś ty zrobił najlepszego!

Andrzeja nie było, więc nie mógł słyszeć naszych docinków i utyskiwań. Nie było też Stosura, Kopaczyńskiego i trzech innych, nie licząc Michny, który wpadł jak kamień w wodę. Może nawet istotnie wpadł w wodę, bo chodził nieraz nad Selengą, dumając samotnie. Tak się zdawało niektórym.

Na miejsce Michny był w „sprawocznem biurze" Rudolf, którego przezywaliśmy „Szłąpcio" — też jeden z naszej paczki. Chłopak był małomówny, ale bystry i w razie potrzeby umiał mówić, zawsze do rzeczy, a nawet biegle po francusku, więc ceniliśmy bardzo jego osobę. I właśnie teraz Szłapcio zabrał głos, przebijając się przez szkopuły wiecznie dręczącej go chrypki:

— Posłuchajcie, koledzy... hm! — (niepotrzebnie to mówił, bośmy i tak słuchali). — Sprawa jest kiepska, hm! — (niepotrzebnie to mówił, bośmy o tem wiedzieli). — Zewsząd nam się trudności walą pod nogi, hm!

— Hm! — chrząknęliśmy potwierdzająco.

— Wiadomość zupełnie pewna, hm! Na Wschodzie utworzył się front...

Tu chrząknięcie Szłapcia zagłuszone zostało głośnym zgrzytem różnych pochrząkiwań, parsknięć, westchnień, pomruków, stłumionych dźwięków: głosy te razem wzięte możnaby zdala poczytać za pogwarkę gromadki warchlaków, wylegujących się w błocie. A Szłapcio znów odzyskał mowę:

— Była depesza z Czyty, hm... wzywają posiłki i nakazują werbunek, choćby i mobilizację, przedewszystkiem jeńców... hm...

— Nas nie zwerbują — ozwałem się.

— Mogą wziąć przemocą — zauważył Gilowski.

— Niewielką jednakże mieliby pociechę...

Gilowski tylko ruszył bródką. A Szłapcio mówił dalej:

— Biją się już i na wschodzie. Gdzie tam są Czesi, niewiadomo... hm... W każdym razie za Błagowieszczeńskiem, bo stamtąd dochodzą telegramy... hm... daleko... Linja kolejowa pilnie strzeżona, hm... Meldunki przesyłają, hm... o każdej osobie, która, hm... Przedostać się gromadzą niepodobna... hm... ale w pojedynkę, we dwóch... hm...

— Hm! — powtórzył jak echo Gilowski w zamyśleniu. — Uwaga słuszna. Jesteśmy tutaj odcięci od całego świata... zupełnie jakbyśmy byli górnikami, którzy wskutek zawalenia się podziemnego tunelu nie mogą się wydostać na upragnione światło dzienne... gdyby szli ławą, gromadnie, starając się wspólnemi siłami, całą swą mocą wyważyć złowrogą ścianę, wtedy mogą się narazić na to, że naruszą i pułap, który runie na ich głowy, niosąc niechybną zagładę... powinni raczej ostrożnie, badając każde spojenie, każdą rysę, kuć wąski przesmyk, którymby się można przedostać pojedyńczo, jeden za drugim... a choćby nie wszyscy przezeń się przecisnęli, to niech przynajmniej ten pierwszy, który się wydostanie na zewnątrz, zaniesie ludziom wieść o swych towarzyszach i sprowadzi pomoc.

— Zatem pan chce, żeby dać każdemu wolną rękę? — zapytał Janek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Hołeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R[illegible]